



Gmina Gorzyce wysoko w rankingu finansowym gmin.

Wójt z wotum zaufania i absolutorium

27 czerwca Rada Gminy Gminy Gorzyce, po analizie wykonania budżetu w 2018 r. oraz przedłożonego raportu o stanie gminy, udzieliła wójtowi gminy Danielowi Jakubczykowi jednogłośnie wotum zaufania oraz absolutorium za 2018 r. Wcześniej pozytywną opinię w przedmiocie wykonania budżetu wydała Regionalna Izba Obrachunkowa.

Wójt gminy podkreśla, że gmina stara się w odpowiedzialny i racjonalny sposób gospodarować naszym budżetem - czyli pieniędzmi wszystkich Mieszkańców. Priorytetem w 2018 r. były inwestycje prorozwojowe, m.in. w kanalizację, drogi, bezpieczeństwo, walkę z niską emisją, OZE, oświatę i sport. Udało się nam pozyskać znaczące środki zewnętrzne, dzięki ogromnemu wysiłkowi całego zespołu Osób.

Wydatki na inwestycje (majątkowe) stanowiły w 2018 r. i będą stanowiły w 2019

r. prawie 21% wszystkich wydatków naszej gminy. Kontynuujemy zadania wieloletnie i rozpoczynamy kolejne. Znaczące kwoty na inwestycje przekładają się na dobre wskaźniki finansowe. Mimo dużych inwestycji w dalszym ciągu zmniejszamy zadłużenie naszej gminy.

Racjonalna polityka finansowa gminy Gorzyce została w obiektywny sposób oceniona w Rankingu Finansowym Samorządu Terytorialnego za 2018 r. - przygotowanym przez grono fachowców Uniwersytetu Ekonomicznego i Jagiellońskiego w Krakowie na V Europejski Kongres Samorządów. Wśród 1548 gmin wiejskich gmina Gorzyce zajmuje wysokie 230 miejsce, jednob z najwyższych wśród gmin wiejskich naszego Subregionu, ustępując jedynie gminie Godów (229 miejsce).

Wójt gminy dziękował Wszystkim za dobrą i zgodną współpracę, zrozumienie oraz dyskusje: radnym rady gminy poprzedniej i obecnej kadencji, kierownikom i pracownikom jednostek organizacyjnych oraz niezawodnej skarbnik - Bernadecie Grzegorzek.

Inwestycje na drogach gminnych i powiatowych

Trwają kompleksowe modernizacje ul. Zamkowej (na całej długości, inwestorem gmina) w Gorzycach i ul. Raciborskiej w Gorzycach i Osinach (inwestorem powiat, zadanie współfinansuje gmina). Harmonogram prac został ułożony w taki sposób, by największe ich natężenie przypadło na okres wakacyjny, kiedy dzieci i młodzież nie uczęszczają do przedszkoli i szkół.

Wartość zadań na ul. Zamkowej i Raciborskiej opiewa na kwotę około 12 mln zł. W przebudowie znajduje się ponad 2,2 km odcinków dróg. Taki zakres inwestycji jest możliwy dzięki pozyskanym przez gminę i powiat środkom zewnętrznym. Na obydwu inwestycjach prace przebiegają zgodnie z harmonogramem, na ul. Zamkowej wykonano już na odcinku ponad 400 m korytowanie, stabilizację, kanalizację deszczową i sanitarną oraz ułożono krawężniki. Rozpoczęły się roboty ziemne na odcinku od bramy wjazdowej na teren WOŁOIZOL do skrzyżowania z ul. Bogumińską. Również na innych drogach gminnych są wykonywane drobne remonty cząstkowe siłami brygady naszego UG.

Modernizacja drogi powiatowej ul. Raciborskiej, odcinka Osiny – Belsznica, będzie kontynuowana w przypadku uzyskania dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. Inwestycja została wstępnie rekomendowana przez wojewodę śląskiego do dofinansowania. Powiat i gmina przewidują wykonanie prawie 1,4 km drogi z chodnikami, prawie pół kilometra ścieżki rowerowej, przebudowę kanalizacji deszczowej oraz 4 skrzyżowań z drogami gminnymi. W ramach robót zaplanowano też zabezpieczenie sieci gazociągowej i sieci energetycznej, wodociągowej, teletechnicznej oraz wykonanie ścianki oporowej przy zatoce. Przebudowa ul. Raciborskiej na odcinku Osiny (przepust) – Belsznica (OSP) ma kosztować ok. 6,7 mln zł, z czego dofinansowanie ze środków FDS ma wynieść 50% kosztów, czyli 3,37 mln zł. Gmina udzieli powiatowi pomocy finansowej na realizację zadania w wysokości 50% wkładu własnego.

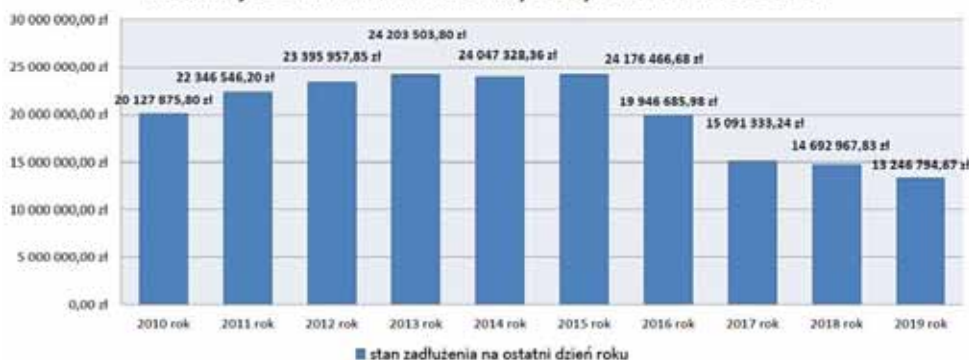
2018 rok



2019 rok



Informacja o stanie zadłużenia Gminy Gorzyce w latach 2010 - 2019





Ulica Zamkowa

Fot.: arch. UG



Ulica Raciborska

Fot.: arch. UG

Ruszyły remonty i termomodernizacje kolejnych obiektów gminnych

Jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed naszym samorządem jest ograniczenie niskiej emisji. W najbliższych latach obiekty stanowiące własność gminy będą sukcesywnie termomodernizowane i przełączane na ekologiczne źródła ciepła. W 2019 r. rozpoczęliśmy w tym zakresie realizację kolejnych inwestycji: termomodernizację niewielkiego budynku OSP Gorzyczki, który wcześniej przełączyliśmy na ogrzewanie gazowe oraz rozbudowę i termomodernizację przedszkola w Rogowie. W Gorzyczkach inwestycja realizowana przez OSP przebiega zgodnie z planem. Z sali budynku wykonano wyjście w stronę rozległego placu, na którym odbywają się imprezy plenerowe. To poprawi funkcjonalność obiektu. Roboty powinny się zakończyć w sierpniu. Z kolei w Rogowie ruszyła największa w tym roku gminna inwestycja oświatowa o wartości ponad 5,1 mln zł. Rozbudowa i termomodernizacja obiektu zakończy się w terminie do 31.08.2020 r. Plac budowy został przekazany wykonawcy 25.06.2019 r.

O Odrzańskiej Drodze Wodnej w Raciborzu

Czeskie studium wykonalności odrzańskiej drogi wodnej dla odcinka Ostrawa - Kedzierzyn-Koźle jest już gotowe. Południowi sąsiedzi proponują kilka wariantów jej ewentualnego przebiegu. Konsultacje ze stroną polską dotyczą przebiegu planowanej drogi wodnej na odcinku granicznym. W roboczym spotkaniu - konsultacjach w Raciborzu wzięli udział: Daniel Jakubczyk - wójt gminy, Dariusz Polowy - prezydent Raciborza, Gabriela Tomik - pełnomocnik rządu ds. współpracy z samorządami w zakresie rozwoju śródlądowych dróg wodnych oraz Dorota Dybkowska-Stefek - szefowa Biura ds. ODW w zarządzie Morskiego Portu Szczecin i Świnoujście. Wójt gminy przedstawił stanowisko naszej gminy. Mówił o interesach naszych mieszkańców i gospodarki oraz możliwościach jakie daje bezpośrednie sąsiedztwo węzła autostrady A1 i uzbrojonych w latach 2015-2018 terenów inwestycyjnych.

DOSTOJNI JUBILACI



Anna Drobik z Czyżowic

Fot.: arch. UG

100 lat Anny Drobnik z Czyżowic

Pani Anna pochodzi z Mszany, miała 7 rodzeństwa. W wieku 14 lat rozpoczęła pracę na roli. Wyszła za mąż mając 21 lat. Całe życie przepracowała z mężem w niewielkim gospodarstwie rolnym, mającym 2,5 hektara. Hodowali bydło, świnię, drób. Zapytana o receptę na długowieczność powiedziała: „Najprzódź dziękować Bogu. Trzeba dużo pracować i modlić się. Cieszy mnie pomaganie ubogim.” Diety nie prowadzi: „Nie jestem paskudno (wybredna), jem wszystko.” Jubilatka jednak bardzo lubi poranne zupy. Jest spokojnego usposobienia. „ Jeszcze nie słyszeliśmy, aby zakłęła” - mówi zgodnie rodzina pani Anny. - Nie choruje, ale wysiadają ostatnio kolana, stąd ten wózek”. Lubiła czytać. Cieszy się do tej pory bardzo dobrą pamięcią. Gości pożegnała wierszem Marii Konopnickiej, wyrecytowanym z pamięci. O tym, jakim szacunkiem cieszy się jubilatka we wsi, świadczą transparenty, jakie powieszono na ogrodzeniach oraz świetlny napis 100 lat, który rozświetlał dom po drugiej stronie drogi, widoczny z okien jubilatki. Jubilatka doczekała się 3 dzieci, 18 wnuków, 28 prawnuków, 10 praprawnuków.

W odwiedzinach u Szanownej Jubilatki był Wójt Gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk, wiceprzewodniczący RG, jednocześnie sołtys Czyżowic Daniel Kurasz, kierownik USC Jadwiga Siedlaczek, oraz delegacja z Częstochowy - dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Częstochowie, Piotr Dobosz, który przekazał jubilatce list gratulacyjny od Prezesa KRUS, informujący o przyznaniu jubilatce emerytury specjalnej, oraz Ireneusz Leśnikowski



Rufin Jakubczyk z Czyżowic

Fot.: arch. UG

Rufin Jakubczyk z Czyżowic, obchodził 90 urodziny

Pan Rufin jest rodowitym czyżowianinem, w 55 roku ożenił się również z czyżowianką. Jubilat z zawodu jest stolarzem, pracował w Rybniku w zawodzie budowlańca, a następnie około dziesięciu lat, jako cieśla górniczy na KWK 1 Maja i stąd odszedł na emeryturę. Pan Rufin mieszka z córką i wnuczką, cieszy się dobrym zdrowiem.

W odwiedzinach u Szanownego Jubilata był Daniel Jakubczyk - Wójt Gminy Gorzyce oraz Daniel Kurasz - wiceprzewodniczący Rady Gminy i sołtys Czyżowic, życząc panu Rufinowi następnych lat życia w zdrowiu.

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA W OLZIE

Fot.: M. Albin

Już po raz kolejny, w tym roku 21 czerwca br. w Olzie odbyła się zorganizowana przez Czyżowianki Noc Świętojańska. Jest ona obchodzona w czasie nastania najkrótszej w ciągu roku nocy, (czyli z 23 na 24 czerwca), kojarzy się ona wszystkim z nastaniem lata, a co za tym idzie z wielką radością. Tak było również i tym razem, w malowniczej scenerii ośrodka wypoczynkowego „Las-Pol” w Olzie. Wśród licznie zgromadzonych z tej okazji gości, byli między innymi: wójt gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk, przewodniczący Rady Gminy Piotr Wawrzyczny, poseł na Sejm Teresa Glenc, oraz zespoły śpiewacze, które przyjechały, aby wspólnie świętować z Czyżowiankami oraz Ośrodkiem Kultury w Czyżowicach nadejście lata: Markłowiczanki, Gospodyni z Krosztoszowic, Muzyczna Akademia Malucha pod kierunkiem Urszuli Wachtarczyk, Melodia z Pstrążnej, Dziewczynki Sprężynki z Rydułtów, Kalina z Łazisk, Podbuczanki, Olzanki, Turzanki, Bełszniczanki, Rzuchowianki, Dzimierzanki, Klika Machnika, Gołęzanki oraz gorzyczanka Helena Łatka. Wszystkie zespoły i solistka wystąpiły ze swoimi przygotowanymi wiankami utworów.

Po części artystycznej wszystkie zespoły i przybyli goście udali się z przygotowanymi wiankami, aby uroczystie dopełnić zwyczaju puszczania wianków na wodę.

Za przygotowanie tak ciekawego i pięknego powitania lata w Olzie, należą się ogromne podziękowania, szczególnie organizatorom, czyli Czyżowiankom oraz paniom z Ośrodka Kultury w Czyżowicach. Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie właściciele ośrodka wypoczynkowego „Las-Pol” w Olzie,

Red.



Kolorowy przemarsz nad wodę



Czyżowianki z pochodniami



Zgromadzeni goście



Puszczanie wianków na wodzie



Czyżowianki



Muzyczna Akademia Malucha



Dziewczynki Sprężynki



Przybyli na Świątowanie goście

OSP W UCHYLSKU OBCHODZIŁO JUBILEUSZ 80-LECIA



Sztandar OSP w Uchylsku

Jednym z powodów do dumy mieszkańców małego Uchylska jest z pewnością miejscowa OSP. 6 lipca br odbyła się uroczystość osiemdziesięciolecia jednostki, którą na początku tworzyło kilku strażaków – ochotników, dla których życie i mienie bliźniego było najważniejszą wartością. Uroczystość rozpoczęto Mszą świętą odprawioną w kaplicy w Uchylsku przez ks. proboszcza **Stefana Stebla**. Po mszy w uroczystym korowodzie ze sztandarem OSP Uchylska na czele, udaliśmy się na teren przed jednostką, gdzie zgromadzili się mieszkańcy i przybyli na uroczystość zaproszeni goście. Wśród, których byli: druh **Piotr Mikołajczyk**, Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śl. mł. brygad. **Marek Misiura**, Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP w Gorzycach druh **Grzegorz Student**, Komendant Honorowego Oddziału Gminnego ZOSP RP w Gorzycach druh **Bolesław Cnota**, Starosta Powiatu Wodzisławskiego **Tadeusz Skatuła**, Przewodniczący Rady Gminy Gorzyce **Piotr Wawrzyczny**, Wójt naszej gminy **Daniel Jakubczyk**, Radna Gminy Gorzyce **Dominika Burkiewicz-Dzumy**, Sołtys Uchylska **Anna Kaczmarczyk**, Przewodnicząca KGW w Uchylsku **Maria Czekala**, Instruktorka świetlicy w Uchylsku **Maria Kuś**, Prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Gorzycach **Mirosław**

Grabiec oraz **Małgorzata Łuska**, **Jan Jurzyca**, **Stanisław Adamczyk**, **Eugeniusz Kucza**, **Jan Szweda** i **Rafał Staszek**, przedstawiciele jednostek OSP terenu gminy Gorzyce z **Bluszczowa**, **Czyżowic**, **Belsznicy**, **Gorzyc**, **Gorzyczek**, **Olzy**, **Rogowa** i **Turzy Śl.** Podczas uroczystości przez generała **Piotra Buka** oraz druha **Jerzego Szkatuły** **Złotym Medalem Zasługi dla Pożarnictwa** został odznaczony druh **Piotr Szymiczek**, **Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa** odznaczony został druh **Paweł Pukowski**, **Braźowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa** odznaczeni zostali druhowie **Grzegorz Wieczorek** i **Krzysztof Szweda**. Natomiast druh **Piotr Mikołajczyk** oraz druh **Grzegorz Student** odznaczyli **Szymona Sychta**, **Krzysztofa Smyczka** i **Rafała Kozikowskiego** odznaką **Strażaka Wzorowego**. Podczas obchodów jubileuszu również sztandar uchylskiej jednostki został odznaczony **Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa** przez **Piotra Buka** i **Jerzego Szkatułę**.

Warto dodać, że związek OSP w Uchylsku został założony 15 października 1939 roku w czasie okupacji niemieckiej, przez sołtysa gromady **Antoniego Kuczę**, naczelnikiem został wówczas **Rudolf Mozes** a jego zastępcą **Augustyn Gołąbek**. Jednostka od 1940 roku wypełniała funkcje profilaktyczne, zaczęła również brać czynny udział w zawodach strażackich, odnosząc sukcesy. Niestety w 1946 roku związek przestał istnieć. Było to wynikiem działań wojennych, które przyniosły ze sobą spustoszenie wioski i zniszczenie remizy strażackiej, (ta została o d b u d o w a n a d o p i e r o w latach 1957-61). W roku 1956 z inicjatywy dwóch m i e s z k a ń c ó w U c h y l s k a **Jana Szwedy** i **Franciszka Stajera** podjęto rozmowę z ówczesnym n a c z e l n i k i e m

OSP w Gorzycach **Józefem Grzybkim** Doprowadziła ona do reaktywacji działalności OSP w Uchylsku. Podczas pierwszego zebrania, które odbyło się 18 marca 1956 roku wybrano pierwszy zarząd, w skład którego weszli: **Augustyn Gołąbek-komendant OSP**, **Eugeniusz Adamczyk-komendant KO**, **Józef Janosz-sekretarz komendant techniczny**, **Józef Malinowski-sekretarz administrator**, **Herman Adamczyk-członek**, **Józef Sitek-członek**, **Józef Mozes-członek** oraz skład komisji rewizyjnej: **Ignacy Chłapek-przewodniczący**, **Leon Szweda-członek**, **Alojzy Długi-członek**.

Dla odrodzonej po wojnie jednostki szczególnym dniem był 15 października 1961 r., w tym dniu do użytku oddana została nowo budowana remiza, w której znajdowała się również świetlica wiejska. Nowo wybudowany obiekt stał się miejscem ożywionego życia kulturalnego we wsi. Odbywały się tam różnego rodzaju szkolenia, kursy, spotkania, imprezy gminne. W 2000 roku obiekt został rozbudowany, zawiązała się w nim również żeńska drużyna pożarnicza (w tym czasie jedyna w gminie) w składzie: **Edyta Biskupek**, **Sabina Waclawczyk**, **Agnieszka Kijas**, **Dominika Polnik**, **Aleksandra Sychta**, **Justyna Koch**. Do dnia dzisiejszego mimo zmiany składu, dziewczyny są stałym ogniem tutejszej jednostki. Aktualnie jednostka ma 19 członków czynnych z odpowiednimi kwalifikacjami, które pozwalają brać udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych; w tym: cztery kobiety i trzech kierowców, ośmiu ratowników technicznych i dwóch dowódców. Od 1997 roku prezesem OSP w Uchylsku jest **Michał Glenc**, naczelnikiem **Henryk Polnik**.

Całej jednostce życzymy kolejnych dostojnych jubileuszy i odwagi na dalsze lata pracy jednostki.

Red.

BIOREZONANS
Karina Mrozek
 ☎ 725 418 270
Terapie regenerujące
 Diagnostyka wszystkich narządów
 Wykrywanie chorób, pasożytów, bakterii
 Doradztwo w suplementacji
 Organizm sam likwiduje stany zapalne



Przemarsz korowodu do kościoła



Członkinie KGW w Uchylsku



Orkiestra Gminy Gorzyce pod dyrekcją Henryka Krótkeigo



Odznaczeni strażacy ochotnicy z OSP w Uchylsku



Sztandar odznaczany orderem za zasługi dla pożarnictwa



Odznaczeni strażacy ochotnicy z OSP w Uchylsku



Msza św. w Uchylsku



Uczestnicy imprezy w Uchylsku

WYŻSZA SZKOŁA
Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi

FILIA W RYBNIKU

**STUDIUM
PEDAGOGIKĘ
I PSYCHOLOGIĘ *
W RYBNIKU**

* kierunek w przygotowaniu

DZIAŁ REKRUTACJI:
Ośrodek Doskonalenia
Kadr Pedagogiczno-Menedżerskich HELIOS
ul. Wysoka 25, Rybnik
tel.: 32 426 00 97, 532 532 426
rekrutacja.rybnik@medyk.edu.pl

www.medyk.edu.pl





Uczestnicy uroczystości 20 lecia Osin podczas uroczystej mszy św.

Kiedy w roku 1990 weszła w życie marcowa Ustawa o Samorządzie Terytorialnym w Polsce, mała wioska Osiny wchodziła terytorialnie w skład sołectwa Gorzyce. Osiny posiadały mocą uchwały Rady Gminy status „podsołectwa”.

Ten stan rzeczy nie był po myśli mieszkańców tej wioski. Mieszkańcy Osin stanowili „zgrane”, prężne środowisko, czego dowodem jest dążenie do utworzenia parafii i budowa pięknego kościoła, którego konsekracja nastąpiła w 1996 r.

W roku 1998 z inicjatywy mieszkańców Osin na czele z **Henrykiem Tomalą** powstał Społeczny Komitet na Rzecz Powołania Sołectwa Osiny. W marcu 1999 r. na zebraniu mieszkańców wsi Osiny dokonano wyboru podsołtysa, którym został wybrany **Henryk Tomala**. W skład rady sołectkiej weszli: **Zyta Czyż** oraz **Herbert Pawełek**. Petycję mieszkańców o utworzenie sołectwa Osiny przedstawił na marcowej sesji Rady Gminy podsołtys **Henryk Tomala**. Starania te uwieńczone zostały sukcesem i na sesji rady w dniu 29 kwietnia 1999r. Rada Gminy Gorzyce podjęła ustawę powołującą nową jednostkę administracyjną na terenie Gminy Gorzyce, tj. Sołectwo Osiny. Osiny wówczas zamieszkiwało ok. 650 osób. W tym roku założono też KGW w Osinach, które do dnia dzisiejszego prowadzi bardzo aktywną działalność.

W niedzielę 16 czerwca br. w Osinach odbyła się uroczystość jubileuszowa 20 lecia powstania Sołectwa oraz KGW. W Kościele pw. Ducha Świętego w Osinach odprawiona została Msza św. w intencji sołectwa i KGW. Mszę św. celebrowali ks. dziekan **Ginter Lenart** oraz proboszcz osińskiej parafii ks. **Grzegorz Gwóźdź**.

Po mszy św. w świetlicy wiejskiej odbyła się oficjalna uroczystość jubileuszowa, którą swoją obecnością zaszczylicili: **Krystyna Durczok** – była wójt Gminy Gorzyce, **Daniel Jakubczyk** – wójt Gminy Gorzyce, **Tadeusz Skatuła** -zastępca przewodniczącego Rady Powiatu, poseł na Sejm RP **Teresa Glenc**, **Elżbieta Kołek** – przewodnicząca Zarządu Gminnego KGW, **Marek Rybarz** – radny powiatu wodzisławskiego, a także radni Gminy Gorzyce **Beata Lemańska** i **Magdalena Sieńko**, GCK w Gorzycach reprezentowała **Anna Ługowska**. Obecni byli też ks. **Ginter Lenart**, ks. proboszcz **Grzegorz Gwóźdź** oraz członkowie komitetu na rzecz powstania sołectwa z **Hubertem Pawelkiem** na czele oraz mieszkańcy Osin.

Wszystkich gości jubileuszu w imieniu Sołtysa i Rady Sołectkiej powitała prowadząca tę uroczystość w sali świetlicy wiejskiej **Alina Glenc**, po czym głos zabrał sołtys **Henryk Tomala**, który raz jeszcze gorąco powitał zgromadzonych i w sposób niezwykle spontaniczny i żywiołowy przedstawił historię Osin, tej dawnej sięgającej XIV w. oraz współczesnej, podkreślając rozwój tego sołectwa. Przypomniął powstanie KGW oraz chóru **Melodia**, który prowadzi od początku **Małgorzata Blutko**. Na koniec wystąpienia przywołał nazwiska osób które znacząco przyczyniły się w rozwój sołectwa, dziękując im za ich zaangażowanie, jednocześnie gorąco dziękując wszystkim tym

osobom.

Głos zabrali także goście jubileuszu, wyrażając w swych wystąpieniach podziw i uznanie dla tej małej społeczności, za ich aktywność w życiu wsi i gminy, za kultywowanie tradycji śląskiej i obyczajów. Były kwiaty i gratulacje dla sołtysa, który na czele „swojej” wsi stoi od ponad 20 lat i jest głównym motorem aktywności Osin. Jako piszący te słowa pozwolę sobie na osobiste wyrażenie uznania i gratulacje dla osoby **Henryka** i jego żony **Krystyny**, za to co zrobił i robi nadal.

Jak nakazuje górnośląska tradycja, nie obyło się bez niedzielnego śląskiego obiadu i toastu. Jubileusz swoimi występami „okrasili” młodzi artyści z *Krainy Uśmiechu* z przedszkola w Gorzycach a także zespół *Dolce Canto* i chór *Melodia*, działający przy Ośrodku Kultury w Czyżowicach. Mszę świętą jubileuszową swoim śpiewem uświetnił chór *Melodia* z Osin pod dyrekcją **Małgorzaty Blutko**.

Przykład niewielkich, rozwijających się Osin w Gminie Gorzyce służyć może jako przykład konsekwentnych działań uporczywego dążenia do celu. To mieszkańcy małych i wielkich środowisk najlepiej wiedzą czego im potrzeba i jak najlepiej wykorzystać wszelkie środki. Na tym polega samorządność terytorialna.

Andrzej Nowak



Przybyli na uroczystość goście



Sołtys Henryk Tomala, przewodnicząca KGW Krystyna Tomala oraz Tadeusz Skatuła



Elżbieta Kołek składa życzenia przewodniczącej KGW Krystynie Tomali

SZEŚĆ PYTAŃ DO... HENRYKA TOMALI - SOŁTYSA OSIN



Henryk Tomala - sołtys Osin

20 lat istnienia na administracyjnej mapie gminy Gorzyce sołectwa Osiny, a także 20 lat bycia sołtysiem Henryka Tomali, jest okazją do zadania sołtysowi Osin sześciu pytań. Myślę, że te krótkie odpowiedzi pokażą czytelnikowi historię i teraźniejszość sołectwa i jego mieszkańców.

Andrzej Nowak: Proszę o krótką ocenę, z dystansu 20 lat tego, co działo się w Osinach?

Henryk Tomala: Moja ocena człowieka, który przyczynił się do powstania sołectwa Osiny

i jego sołtysa jest oceną subiektywną – okres ten oceniam pozytywnie

A.N.: Czy w małych Osinach nadal panuje atmosfera wielkiej aktywności w działaniu jego mieszkańców?

H.T.: Patrząc z perspektywy tych lat, aktywność społeczna jakby zmalała. Chcąc utworzyć samodzielne sołectwo, byliśmy bardziej aktywni. Społeczny Komitet Założycielski, Bractwo Osińskie... Nastąpiły nowe czasy, młode pokolenie nie jest już tak aktywne w społecznej służbie.

A.N.: Kto przed 20 laty najbardziej wspierał pomysł powstania sołectwa Osiny?

H.T.: Mieszkańcy Osin, – spośród których na zebraniu wiejskim wybrano Grupę Inicjatywną do realizacji tego celu. Tworzyli ją Zyta Czyż, Herbert Pawełek, Andrzej Michel, Tadeusz Suchanek i moja skromna osoba.

A.N.: Od początku powołania przez Radę Gminy sołectwa Osiny piastuje pan zaszczytną funkcję sołtysa. Na jak długo wystarczy tego „społecznikowskiego paliwa”?

H.T.: Odpowiem żartobliwie, ale serio – jak powiedział mój starzyk Hanys – „To jest wola Boża, jak Bóg pozwoli...” Imieniem mojego starzyka nazwaliśmy zabytkowy dąb w naszym parku.

A.N.: Czego w Osinach jeszcze brakuje?

H.T.: Ciągłe powstają nowe potrzeby – drogi, infrastruktura wiejska... Zawsze dążyłem do integracji całej społeczności, powinniśmy być jeszcze bardziej zintegrowani.

A.N.: Które wydarzenie w historii sołectwa najbardziej utkwiło w pamięci sołtysa?

H.T.: Kolejne jubileusze i moje osobiste remanenty, co się zrobiło i powstało od chwili utworzenia samodzielnego sołectwa. Przy okazji podsumowania dokonań i porażek nie mogę zapomnieć o wkładzie w te wydarzenia mojej żony Krystyny, za co jej z tego miejsca z całego serca dziękuję. Te osobiste reminiscencje napędzają mnie do działań.

A.N.: Dziękuję za rozmowę. Życzę w imieniu czytelników i moim zdrowia i dalszych dokonań dla swojego sołectwa.

Rozmawiał Andrzej Nowak

GORĄCE PODZIĘKOWANIA PŁYNĄ Z 20 LETNIEGO SOŁECTWA OSINY

W imieniu wszystkich mieszkańców Osin oraz stowarzyszeń społeczno-kulturalnych działających w Osinach składam podziękowanie za uczestnictwo we Mszy św. i obchodach naszego wspólnego jubileuszu 20 – lecia powołania sołectwa Osiny i 20 -lecia KGW Osiny. Dziękujemy pani poseł **Teresie Glenc, Tadeuszowi Szkatule**. Dzięki staraniom poprzednich władz Gminy Gorzyce - **Krystyny Durczok i Jerzego Pawelca**. To oni na prośbę mieszkańców Osin przyczynili się do utworzenia samodzielnego sołectwa Osiny w naszej gminie. Powstało ono na mocy Uchwały Rady Gminy Gorzyce nr VII/50/99 z dnia 29 czerwca 1999 r. „O utworzeniu Sołectwa Osiny” - Będziemy pamiętać ! Dziękujemy obecnemu gospodarzowi naszej Gminy **Danielowi Jakubczykowi** za wiele życzliwych słów skierowanych w swoim przemówieniu do mieszkańców Osin i do ich Sołtysa. Dziękujemy radnemu powiatowemu **Markowi Rybarzowi** za stałą sympatię dla Osin. **Ks. Dziekanowi Gintrowi Lenertowi** serdeczne Bóg Zapłać za uroczyste odprawienie Mszy Św. w intencji mieszkańców Osin i zaproszonych gości. Dziękujemy **ks. Proboszczowi Grzegorzowi Gwózdziowi** za wieloletnią aktywną współpracę i wieloraką pomoc w działalności społecznej sołectwa. Szczególne podziękowania kierujemy do wszystkich Przewodniczących KGW w 12 sołectwach naszej gminy. Pani Elżbieto było miło widzieć solidarność wszystkich zaszczycających nas swą obecnością ważnych przedstawicieli z poszczególnych Kół Gospodyń naszej gminy. Dziękujemy za obecność Powiatowemu Kierownictwu Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z siedzibą w Jastrzębiu, **Katarzynie Klusek i Łukaszowi Jastrzębskiemu**. Biuro Kierownictwa RiMR ściśle współpracuje z wszystkimi Kołami KGW w naszym powiecie. Realizuje też potrzebne dotacje finansowe dla każdego prawnie działającego Koła.

Na ręce **Bibianny Dawid** składamy serdeczne podziękowania za wielkie zaangażowanie w organizację obydwu jubileuszów. Osobne podziękowania dla kierownika Świetlicy w Osinach **Alinie Glenc**. Za występy artystyczne dziękujemy chórowi **Melodia** pod dyrekcją **Małgorzaty Blutko**. PP z Gorzyc za piękne tańce i występy wokalne grupy przedszkolaków prowadzonych przez panią **Mirkę Gulec**. Dziękujemy **Krystynie Grobelny** i jej aktorkom za wykonanie wzruszającego przedstawienia pt. *Dziad i Baba* Pani **Michalinie Michalik** za piękny popis jej zespołu mażorettek w ciekawym układzie tańca rytmicznego. Jeszcze moje osobiste podziękowanie wszystkim panią z KGW Osiny za całościowe zorganizowanie uroczystości jubileuszowych sołectwa Osiny.

Dziękuję jeszcze raz wszystkim zaproszonym gościom za udział w naszej jubileuszowej uroczystości. Dodam jeszcze, że warto było czekać 20 lat na taką uroczystość.

Sołtys Henryk Tomala



Informujemy, że w placówkach Gminnego Centrum Kultury w Gorzycach można dokonywać płatności kartą.

**Gminne Centrum Kultury w Gorzycach
uczestniczy w programie Bezgotówkowa Polska**

III DZIECIĘCE ZAWODY KAJAKOWE O PUCHAR WÓJTA GMINY GORZYCE „W POSZUKIWANIU NEMO”, ZA NAMI

7 lipca br. przy pięknej pogodzie w Ośrodku Wypoczynkowym Las Pol w Olzie odbyły się III Dziecięce Zawody Kajakowe o Puchar Wójta Gminy Gorzyce w Poszukiwaniu Nemo. Jak co roku dopisała znakomita frekwencja kajakowych zmagających.

Podczas zmagających na kajakach, które odbyły się w dwóch kategoriach wiekowych (od 5-8 lat oraz 9-12 lat o maksymalnej wadze do 35 kg) wyłoniono następujących zwycięzców:

Grupa starsza: I miejsce: Alicja Dawid, II miejsce: Błażej Tekiela, III miejsce: Brajan Palka

Grupa młodszą: I miejsce: Filip Gierat, II miejsce: Oliwier Wądołowski, III miejsce: Kornelia Pawlus.

Każdy z zawodników otrzymał koszulkę, pamiątkowy dyplom za udział w zawodach oraz prowiant i napój

Puchary, medale oraz wywalczone nagrody wręczył startującym wójt gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk. Atmosfera była wspaniała, rywalizacja niesamowita. Zawody przebiegły w atmosferze zabawy i przyjacielskiej rywalizacji. Zaangażowanie dzieci startujących w zawodach oraz doping przybyłych rodziców przeszedł najsmielsze oczekiwania organizatorów. Wydarzenie było dofinansowane ze środków Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Organizatorami tegorocznych zawodów były: Gminne Centrum Kultury w Gorzycach oraz Kajakarze Gminy Gorzyce.

Zwycięzcom serdecznie gratulujemy zdobytych w ciężkich warunkach (przy niesprzyjającym wietrze) miejsc. Wszystkim, którzy znaleźli w sobie duże pokłady odwagi (bardzo często było to ich pierwsze spotkanie z kajakiem) również gratulujemy startu w tegorocznych zawodach a wszystkich zainteresowanych już teraz zapraszamy na zawody w przyszłym roku.

Red.

Fot.: M. Albin



Zwycięzcy w grupie młodziej: I miejsce Filip Gierat, II miejsce Oliwier Wądołowski, III miejsce Kornelia Pawlus



Zwycięzcy w grupie starszej: I miejsce Alicja Dawid, II miejsce Błażej Tekiela, III miejsce Brajan Palka w towarzystwie Daniela Jakubczyka wójta Gminy Gorzyce



Uczestniczka zawodów



Uczestniczka zawodów



Uczestniczka zawodów



Bieg do mety



Przygotowania do startu



Start finałowy grupy młodszej



Próby przed startem



Start grupy młodszej



Uczestnicy zawodów podczas wyścigu



Uczestniczki zawodów



Dopingujący kibice



Uczestnicy zawodów podczas startu



Uczestnicy zawodów



Trening "na sucho"



W oczekiwaniu na start



Start



"Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"

Gminne Centrum Kultury w Gorzycach realizuje zadanie pn. **"Z NASZEGO PODWÓRKA" - TALENTY I PASJE MIESZKAŃCÓW MORAWSKICH WRÓT**, którego celem jest zakup wyposażenia dla ośrodków kultury z terenu Gminy Gorzyce - sprzęt oświetleniowy, kuchenny, sceniczny, zabawowy dla dzieci, poprawiający ofertę placówek działających na rzecz rozwoju kultury, zadanie dofinansowano w ramach Projektu grantowego: Talenty i pasje mieszkańców Morawskich Wrót - działania promujące i wspierające lokalne inicjatywy.

RAJD DWÓCH GMIN SZLAKIEM POWSTAŃ ŚLĄSKICH ZAKOŃCZONY

Tym razem Rajdowy Puchar Śląska postanowił uczcić pamięć wszystkich walczących podczas Powstań Śląskich. W stulecie od wybuchu pierwszego Powstania Śląskiego, w miejscach gdzie kiedyś powstańcy walczyli o wolność, zorganizowany został Rajd Dwóch Gmin Szlakiem Powstań Śląskich Gorzyce - Godów.

Zawody, które odbyły się 13 i 14 lipca były trzecią po Kuźni Raciborskiej i Gaszowicach rundą tego pucharu. 91 załóg podzielonych na różne klasy od kilku tygodni przygotowywały się, do najciekawszego rajdu w sezonie pod banderą RPŚ. Dwudniowy rajd oraz spora ilość kilometrów oesowych, to wielkie wyzwanie nawet dla najmocniejszych załóg. Sam rajd dla startujących to prawdziwe święto i dzień na który tak długo czekali. W ten piękny weekend na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Camping Europa w Olzie, kolejny raz mogliśmy wspólnie cieszyć się tego, co daje nam ten piękny sport i to, co go otacza.

Pierwszy dzień, to poranne zapoznanie się z zawodnikami z trasą rajdu. Zadania zawodnikom nie ułatwił fakt, że organizatorzy popełnili mały błąd w książce z trasą dojazdu do poszczególnych odcinków specjalnych. Szybko wychwycono błąd i organizatorzy zareagowali wydając specjalny komunikat na stronie. Tam też przez cały rajd podawano oficjalne informacje z Centrum Kierowania Rajdem.

Po sobotnim poranku i zapoznaniem się z odcinkami, zawodnicy zbrali się na oficjalnej odprawie gdzie głos zabrali Policjanci, którzy czuwali na bezpieczeństwie przebiegu całej imprezy oraz pani Katarzyna Korzonek, która reprezentowała Gminny Ośrodek Kultury w Gorzycach oraz Ośrodek Kultury w Czyżowicach i Olzie.

Dobór odpowiedniego ogumienia, kolejny raz w tym sporcie odegrał bardzo ważną rolę przed wyjazdem z bazy na trasę rajdu. Jak to w tym sporcie bywa, pogoda szybko namieszała w rywalizacji i nie obyło się bez przerw po kilku zdarzeniach, w których samochody wbrew woli kierowcy opuściły trasę rajdu i znalazły się na polach i łąkach drugiego oesu. Nie zabrakło groźnie wyglądających dzwonów jak i również mniejszych incydentów w trakcie całego sobotniego rajdu. Ogromna odpowiedzialność organizatora za bezpieczeństwo załóg, wymuszała na dyrekcji rajdu by OS 2 ogłosić wolnym przejazdem. Oczywiście takie komunikaty podczas rajdu są wiadomościami, których organizator raczej nie chciałby ogłaszać. Jednak warunki, jakie panowały na drugim oesie wyraźnie sugerowały, że odcinek nie jest na tą chwilę tak bezpieczny, by zezwolić kierownikowi odcinka na start kolejnych załóg. Dalsza rywalizacja przebiegła już bez większych zakłóceń a klasyfikacja po pierwszym dniu wyglądała następująco.

Na prowadzeniu w poszczególnych klasach znalazły się załogi: **Klasa K7 załoga nr 28**

Urbaczka/Jażwa MW E36, Klasa K6 załoga nr 80 Henkel/Dziadek Fiat Cinquecento, Klasa K5 załoga nr 2 Podzorski/Podzorska Fiat 126p., Klasa K4 załoga nr 19 Jurkun/Kozdroń Mitsubishi Lancer EVO, Klasa K3 załoga nr 39 Dziadosz/Dziadosz HondaEG6, Klasa K2 załoga nr 50 Stebel/Kalaczek Honda Civic, Klasa K1 załoga nr 71 Mróz/Mróż, Opel Tigra. Sobota okazała się bardzo ciężkim dniem dla załóg i zapowiadała to, jak ciężko będzie dojechać do mety z dobrym wynikiem w niedzielę. Po zakończeniu pierwszego dnia zawodnicy mogli chwilę odpocząć i zrelaksować się, na wieczornym „Rajdowym AfterParty”.

W niedzielę o poranku na bazie rajdu widać było już, że zawodnicy są bardziej skupieni i mniej rozmowni niż w sobotę. Więcej czasu poświęcali na przeglądzie samochodu i analizie tego, co dzieje się w klasyfikacji rajdu, oraz na zbieraniu informacji o pogodzie w nadchodzących godzinach. Zawodnicy w niedzielę mieli do pokonania dwa odcinki z soboty, które zostały odwrócone i jeden, który pozostał bez zmian.

Odcinkiem, którego organizatorzy nie odwracali był całkowicie nowy w tym pucharze odcinek w Gminie Godów. Pozostałe dwa odcinki to odcinki w części znane już załogom, które startowały w latach ubiegłych w RPŚ oraz Pucharze Rajdowka.pl czy AMK Ślązak. Dlatego też organizator chcąc urozmaicić trasę rajdu zdecydował o odwróceniu tych dwóch odcinków podczas niedzielnej rywalizacji. Pierwszy w niedzielę odcinek Drama Godów, to bardzo kręta trasa w większości poprowadzona pod górkę, wąskimi uliczkami miejscowości Skrzyszów i Godów. Kolejnym odcinkiem był Ulter Rogów, który poprzedniego dnia po ulewie stał się bardzo wymagającym oesem. Ten jeden z znanych już odcinków prowadzący z Odry do Rogów to najszybszy odcinek rajdu. Ten odcinek w tym roku przysporzył organizatorom bardzo dużo problemów pierwszego dnia rajdu. Również w niedzielę do szczęśliwych ten oes nie należał, zwłaszcza po tym jak załoga z Mazowsza nr 15 Chodzyński / Frelch w Mitsubishi Lancer uderzyła w drzewo. Po tym dzwonie na trasę rajdu ruszyła karetka i straż pożarna z Policją, pojawił się również helikopter LPR, który zabrał pilota załogi. Po tym zdarzeniu organizatorzy wraz z Policją, po wspólnej analizie sytuacji zdecydowali się przerwać rywalizację na tej trasie i wyłączyć go z dalszej rywalizacji.

Kolejnym odcinkiem specjalnym był odcinek MM Tuning Olza, który również w niedzielę został odwrócony. Odcinek bardzo zróżnicowany i miejscami bardzo szybki, z szykaną która ustawiona za szczytem była przyczyną wielu roszad w klasyfikacji rajdu.

Rajd Dwóch Gmin Szlakiem Powstań Śląskich okazał się bardzo ciężkim rajdem, ale można powiedzieć, że był też chyba najlepszym rajdem, które w tym roku przygotował RPŚ. Zawodnicy

z zadowoleniem opuszczali bazę rajdu po oficjalnej ceremonii wręczenia pucharów. Ceremonia odbyła się przy udziale pana Daniela Jakubczyka Wójta Gminy Gorzyce i Mariusza Adamczyka Wójta Gminy Godów. Uroczystemu rozdaniu nagród towarzyszył też właściciel ośrodka pan Bogusław Krótki oraz przedstawicielka Ośrodków Kultury w Gminie Gorzyce pani Katarzyna Korzonek.

Z podium w poszczególnych klasach mogli się cieszyć zawodnicy, którzy naprawdę dobrze przygotowali się do tego rajdu. Większość z nich bardzo dobrze dobierała opony do warunków pogodowych i skrupulatnie trzymała się założeń taktycznych. Jak powiedział jeden z mistrzów tego rajdu „opłacało się analizować i kalkulować zamiast tylko cisnąć”. Każda załoga ma swoją taktykę i sposób na wygraną rajdu ale tylko niżej wymienione załogi mogły cieszyć się z podium.

Klasa K4: miejsce 1 załoga nr. 19 Jurkun / Kozdroń Mitsubishi Lancer, miejsce 2 załoga nr. 10 Hornik / Frej Subaru Impreza, miejsce 3 załoga nr. 16 Szczesniak / Klimkowski Subaru Impreza. Klasa K: miejsce 1 załoga nr. 69 Cichoń / Baryła Honda Civic, miejsce 2 załoga nr. 71 Mróz / Mróż Opel Tigra, miejsce 3 załoga nr. 73 Roik / Bujok Peugeot 205. Klasa K2: miejsce 1 załoga nr. 61 Świder / Tytus Honda CRX ED9, miejsce 2 załoga nr. 50 Stebel / Kalaczek Honda Civic, miejsce 3 załoga nr. 65 Wypych / Szumny Honda Civic. Klasa K3: miejsce 1 załoga nr. 34 Sanecznik / Sanecznik Honda Civic, miejsce 2 załoga nr. 32 Bojdoł / Klaczańska Renault Clio 3 RS, miejsce 3 załoga nr. 41 Roj / Rożek Renault Clio. Klasa K5: miejsce 1 załoga nr. 1 Opiola / Grabowska Fiat 126p, miejsce 2 załoga nr. 2 Podzorski / Podzorska Fiat 126p, miejsce 3 załoga nr. 3 Kunicki / Smółka Fiat 126p. Klasa K6: miejsce 1 załoga nr. 81 Stefanik / Niemczyk Fiat Seicento, miejsce 2 załoga nr. 86 Dawidów / Kornecki Fiat Seicento, miejsce 3 załoga nr. 88 Skupień / Smusz Fiat Seicento. Klasa K7: miejsce 1 załoga nr. 28 Urbaczka / Jaźwa BMW E36, miejsce 2 załoga nr. 22 Sikora / Tytko BMW E36, miejsce 3 załoga nr. 29 Kędzierski / Rogowski BMW e30. Klasa OPEN: miejsce 1 załoga nr. 42 Wyszogrodzki / Majcher Peugeot 306, miejsce 2 załoga nr. 8 Foremniak / Buczek Opel Astra. Generalka: miejsce 1 załoga nr. 19 Jurkun / Kozdroń Mitsubishi Lancer z klasy K4, miejsce 2 załoga nr. 34 Sanecznik / Sanecznik Honda Civic z klasy K3, miejsce 3 załoga nr. 32 Bojdoł / Klaczańska Renault Clio 3 RS z klasy K3

Jako organizatorzy chcemy podziękować wszystkim uczestnikom tego rajdu za wspaniałą rywalizację i atmosferę. Serdeczne podziękowania dla osób zabezpieczenia rajdu, za pracę jaką wykonali w tych ciężkich warunkach pogodowych. Wymienić tu należy, Junior Rally Team Delegatura Cieszyn oraz Safety z Dolnego Śląska. Podziękowania kierujemy też w kierunku wszystkich służb, które czuwały nad naszym

bezpieczeństwem tj. ratownikom, strażakom i Komendzie Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim, oraz sędziom z SafetyCar za ciągłe czuwanie nad bezpieczeństwem.

Dziękujemy za wspaniałą współpracę z Gminami Gorzyce i Godów, w tym panu Wójtowi Gorzyce Danielowi Jakubczykowi oraz panu Wójtowi Gminy Godów Mariuszowi Adamczykowi.

Dziękujemy również wszystkim zaangażowanym w współpracę Sołtysom Odry, Olzy, Rogowa, Skrzyszowa, Uchylska i Godowa. Współpraca ta, ma na celu przenieść drogą adrenalinę z publicznych ulic na trasy rajdu. Wspólnie dążymy do tego, by młodzi ludzie, zamiast ścigać się w ruchu publicznym na tzw „Walach” w Olzie, czy też strefie przemysłowej w Godowie, ścigali się na imprezach w pełni zabezpieczonych i pod

kontrolą Policji i organizatora.

Dziękujemy za współpracę lokalnym Ośrodkom Kultury oraz lokalnym mediom które nas wspierały.

Dziękujemy za gościnę w tym pięknym zacisznym ośrodku wypoczynkowym panu Bogusławowi Krótkiemu.

Podziękowania dla mieszkańców Olzy, Odry, Uchylska, Rogów, Godowa, Skrzyszowa i przepraszamy za utrudnienia z jakimi przyszło im się zmierzyć, podczas tego rajdu. Mamy jednak też cichą nadzieję że byliśmy dla mieszkańców atrakcją, która pozwoliła zobaczyć czym są rajdy samochodowe.

Podziękowania dla Proboszczów lokalnych kościołów, za włączenie się do przekazywania informacji swoim wiernym o rajdzie szlakiem

Powstań Śląskich.

Nie zapomnijmy też, że nasz puchar to również zasługa naszych sponsorów i partnerów tj. Firmy EL-Instal, Darma, Ulter, MM Tuning, Auto Service P T A Sanecznik, Globgum - Rybka Serwis, Ulter, ROWE, M2 Sport, RaceGC, oraz partnerom Nowiny.pl, rajdowka.pl, Radio 90, siescigam.pl, np126p.pl

Podziękowania dla całego zespołu Rajdowego Pucharu Śląska EL-Instal 2019 za wielogodzinną pracę od świtu do nocy.

Raz jeszcze dziękujemy Wam wszystkim.

Zespół organizacyjny Rajdowego Pucharu Śląska EL-Instal 2019.

*Artur Bal – Dyrektor Pucharu ds. technicznych
Grzegorz Czarnik – Dyrektor Pucharu ds. organizacyjnych*

Robert Durczok – Koordynator Medialny Pucharu

„CZŁOWIEK O ZŁOTYM SERCU”



Redakcja oraz wydawca miesięcznika „U nas” informuje, że dnia 31 sierpnia upływa termin składania wniosków o nadanie tytułu „CZŁOWIEK O ZŁOTYM SERCU”.

Wnioski można składać w siedzibie redakcji gazety „U nas” lub przesłać drogą pocztową (decyduje data stempla pocztowego). Rozpatrzenie wniosków nastąpi na posiedzeniu Kapituły Tytularnej w pierwszym tygodniu września br.

Cele konkursu:

Celem konkursu jest chęć wyróżnienia osób, których działalność na rzecz innych w środowisku gminy nosi cechy zachowań ponadprzeciętnych, motywowanych postawą serdeczności i życzliwości, a związana jest z szeroko rozumianą działalnością społeczną. Działalność ta może być prowadzona wobec osób indywidualnych: starszych, samotnych, niepełnosprawnych, potrzebujących, jak również wobec grup: instytucji, organizacji, stowarzyszeń, placówek oświatowych, kół, związków i zrzezeń. Konkurs organizowany jest przez redakcję miesięcznika U nas we współpracy z Gminnym Centrum Kultury w Gorzycach.

Warunki konkursu:

1. Tytuł „Człowieka o Złotym Sercu” jest tytułem honorowym, nadawany jest dożywotnie i nie podlega stopniowaniu.
2. Tytuł ten przyznaje komisja, zwana dalej kapitułą, składająca się z przedstawicieli redakcji i wydawcy miesięcznika „U nas”.
3. Ilość przyznawanych tytułów honorowych jest ograniczona. Maksymalna ich ilość w danym roku wynosi 5.
4. Do nadania tytułu honorowego „Człowiek o Złotym Sercu” można zgłaszać pojedyncze (indywidualne) osoby lub pary małżeńskie (w rozumieniu przepisów prawa).
5. Kandydatami do tytułu honorowego powinni być mieszkańcy gminy, bądź osoby nie będące jej mieszkańcami, jednak wykazujące się bezinteresownym zaangażowaniem i aktywnością społeczną, charytatywną, filantropijną w stosunku do osób i organizacji z terenu gminy Gorzyce.
6. Zgłoszenie powinno zawierać charakterystykę osobowości kandydata oraz przedstawienie jego konkretnych działań, w zakresie określonym w punkcie 5. regulaminu konkursu.
7. Do zgłoszenia należy dołączyć zdjęcia kandydata.
8. W składanych wnioskach informacje dotyczące prezentacji aktywności

kandydatów nie mogą

ograniczać się tylko do ich sfery zawodowej. Wypełnianie obowiązków wchodzących w zakres czynności pracowniczych nie może stanowić jedyne kryterium ich oceny.

9. Wnioski nie mogą dotyczyć osób pełniących funkcje z wyboru, które związane są z otrzymywaniem jakiegokolwiek wynagrodzenia, diety bądź ryczałtu.
10. Tytuł honorowy „Człowiek o Złotym Sercu” może być przyznawany danej osobie tylko raz w życiu.
11. Warunkiem rozpatrywania wniosku będzie złożenie go w miejscu i terminie wyznaczonym przez organizatora konkursu (w przypadku zgłoszeń drogą pocztową decydującą będzie data stempla pocztowego).
12. Wnioski złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane i nie będą przechodziły na następny rok.
13. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania laudacji na podstawie zgłoszenia kandydata i publikowania - bez zgody kandydata i zgłaszających do tytułu- w mediach regionalnych.

Zgłaszanie wniosków:

Prawo do zgłaszania kandydatów do tytułu przysługuje instytucjom, zakładom pracy, organizacjom, stowarzyszeniom, związkom oraz grupom mieszkańców

Kupon zgłoszeniowy

Złote Serca 2019

Imię i nazwisko nominowanego

Adres, telefon osoby nominowanej

Adres, telefon instytucji/osoby fizycznej nominującej do tytułu

Zgłoszenia przyjmujemy do 31.08.2019 r.

LGD "MORAWSKIE WROTA" REALIZUJE PROJEKT "TALENTY I PASJE MIESZKAŃCÓW MORAWSKICH WRÓT"

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Morawskie Wrota” w lipcu tego roku podpisało umowę na realizację projektu grantowego pt. **“Talent i pasje mieszkańców Morawskich Wrót”**. Celem projektu jest tworzenie jak najlepszych warunków dla rozwoju talentów i zainteresowań mieszkańców obszaru Morawskich Wrót poprzez nowe oferty twórczego spędzania wolnego czasu, organizację wydarzeń i imprez promocyjnych.

Całkowita wartość operacji wyniosła prawie 155 tys. Środki te trafią do 15 Grantobiorców, którzy składali swoje wnioski w ubiegłym roku. Wśród nich znaleźli się: **1. ZHP Chorągiew Śląska Hufiec Ziemi Wodzisławskiej** – „Rozwijamy nasze talenty i pasje w swojej Małej Ojczyźnie”, **2. Młodzieżowy Klub Sportowy Gmina Lubomia** – „Promocja talentów i pasji piłkarskich w gminie Lubomia”, **3. Barbara Kasza** – „Talent i pasje - olejem i akwarelę po krzyżanowickiej ziemi”, **4. Joanna Wołyńska** – „Rozwój talentów i pasji sportowych poprzez udział w cyklu imprez szachowych u mieszkańców LGD Morawskie Wrota”, **5. Stowarzyszenie Artystyczne Zespołu Aplauz** – „TANIEC - nasze talenty i pasje”, **6. Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów "SENIOR" w Gorzycach** – „Seniorzy aktywni w plenerze” -Talent i pasje mieszkańców Morawskich Wrót”, **7. Gminne Centrum Kultury w Gorzycach** - “Z Naszego Podwórka” - Talent i pasje mieszkańców Morawskich Wrót, **8. Ochotnicza Straż Pożarna w Gorzycach** - “Moje talenty i pasje - być strażakiem”- zakup wyposażenia dla Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Gorzycach, **9. Bożena Kwaśnica**- „Rozwój pasji i talentów muzycznych chóru Cantemus Domino poprzez zakup wyposażenia”, **10. Jadwiga Sowada** – „Talent i pasje - publikacja twórczości artysty Józefa Sowady”, **11. Gminna Biblioteka Publiczna w Markłowicach** – „Talent i pasje - “Poezja muzyką życia” -publikacja tomiku poezji Anny Nowak”, **12. Maria Kostrzewa** – „Talent i pasje - poezja i fotografia Marii Kostrzewa”, **13. Stowarzyszenie "Aktywna Olza"** – „Festiwal Zespołów Garażowych - promocja talentów i pasji”, **14. Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Godowie** – „Jest w orkiestrach dętych taka siła...”- działania wspierające i promujące odkrywanie i rozwój talentów mieszkańców oraz ludzi z pasją”, **15. Ochotnicza Straż Pożarna w Tworkowie Gmina Krzyżanowice** – „Ochotnicza Straż Pożarna - nasza wspólna pasja rozwijająca talenty społeczności lokalnej”.

To właśnie poprzez takie małe zadania następuje najlepsza aktywizacja mieszkańców i rozwój społeczności. Ale działalność stowarzyszenia to również pomoc i wsparcie dla przedsiębiorców.

Od lipca br. zostały uruchomione kolejne Konkursy o przyznanie pomocy w ramach działania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020”. W ramach tego przedsięwzięcia można uzyskać wsparcie na rozwój i tworzenie przedsiębiorstw. Z kolei jesienią zostaną ogłoszone kolejne projekty grantowe. Aby być na bieżąco z działaniami Stowarzyszenia warto śledzić stronę internetową www.morawskie-wrota.pl oraz profil społecznościowy Facebook: Stowarzyszenie LGD Morawskie Wrota.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

NOWINKI Z DFK ROGÓW

W dniu 04.07.2019 r. miał miejsce wyjazd integracyjny młodzieży i dorosłych na kęgle do Zabełkowa do restauracji Retro. W miłej i przyjaznej atmosferze odbyła się rywalizacja pomiędzy uczestnikami zabawy. Impreza zakończyła się wspólną kolacją za którą właścicielom restauracji serdecznie dziękujemy.

Fot.: arch. DFK Rogów



Wyjazd integracyjny DFK Rogów



Wyjazd integracyjny DFK Rogów



Wyjazd integracyjny DFK Rogów

Już dziś zapraszamy

Zimowisko w Zakopanem
z Gminnym Centrum Kultury w Gorzycach

13 – 18 stycznia 2020 r.

zapisy w Ośrodku Kultury w Czyżowicach

Już dziś zapraszamy

Ferie w Kajak! Kurs kajakowy w Natice
z Gminnym Centrum Kultury w Gorzycach
20 - 24 stycznia 2020 r.

zapisy w Ośrodku Kultury w Olzie

Uczestnicy pielgrzymki do Japonii mieli przygotowane słodycze, książeczki do kolorowania i upominki z Gminy Gorzyce dla dzieci z przedszkola prowadzonego przez siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej – Misja w Aioi. Od samego rana po Mszy świętej były spotkania z dziećmi w przedszkolu. Chociaż dzieliła ich bariera językowa, dzieci z ufnością i ciekawością witały gości z Polski, a siostry były zachwycone prezentami jakie dzieci otrzymały od pielgrzymów.



Zgromadzenie Sióstr Opatrzności Bożej w Aioi

Kolejnym etapem pielgrzymki był wyjazd do Kioto i zobaczenie Złotego Pałacu oraz wyprawa do Hiroszimy i Nagasaki.

W Kioto znajduje się świątynia Kinkakuji, która jest świątynią Zen. Powstała ona w 1955 roku i jest rekonstrukcją dawnej świątyni. Stara świątynia była wybudowana w XIV wieku, ale niestety została spalona przez szalonego mnicha. Początkowo Pawilon służył jako willa szoguna Ashikaga Yoshimitsu, dopiero jego syn przekształcił pawilon w świątynię. Na terenie świątyni obok Złotego Pałacu znajdowały się również inne budynki, takie jak: pawilon przygotowany do ceremonii herbacianej, chram shinto, herbaciarnię, ogród i basen. Spacerując wąskimi alejami, w przepięknym parku podziwiano wspaniałą architekturę i przyrodę. Na zakończenie zwiedzania w małych pawilonach można było zakupić liczne pamiątki.

W Kioto znajduje się też świątynia Kiyomizu-dera, poświęcona bogini Kannon. Jest to buddyjski kompleks świątynny, który wybudowany został we wschodniej części miasta, w okolicach góry Otowa w paśmie Higashiyama. Świątynia była wielokrotnie niszczona i odbudowywana. W 1994 r. została ona wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Z głównego budynku świątyni, na rozległej werandzie można było podziwiać wspaniałe widoki. Natomiast wewnątrz budynku był lekki półmrok. Za szybą, w ogromnej sali stały liczne posągi bóstw. Świątynię okalał wspaniały park oraz liczne ujęcia wody do oczyszczania ciała. Pielgrzymi zobaczyli tłumy wiernych w tradycyjnych strojach udających

się do boginii Kannon. Obecnie kompleks jest główną świątynią buddyjskiej sekty Hossō-shū, jednej z najstarszych w Japonii (około 661 r.)

Kolejne dni zwiedzania Japonii to przejazd shinkansenem do Hiroszimy i Nagasaki. Kiedy pielgrzymi dotarli na miejsce tragedii - wybuchu bomby nuklearnej - odmówili różaniec za dusze ofiar. Następnie w ciszy i skupieniu przechodzili obok pomników w Parku Pokoju. Odwiedzili również w Hiroszynie muzeum, gdzie ciągnęła się długa kolejka do gablot i makiet obrazujących miejsce wybuchu bomby. Były tam też liczne zdjęcia, interaktywne mapy, rzeczy osobiste ofiar wybuchu bomby nuklearnej. Nie ma takich słów, którymi można by było opisać ból i cierpienie wszystkich ofiar (do dzisiaj trwają skutki choroby popromiennej).

W celu przypomnienia potomnym o tej tragedii w Hiroszynie i Nagasaki oraz dla przestrogi przed groźbą wybuchu gdziekolwiek kolejnej bomby nuklearnej, cytuję poniższy fragment artykułu Adama Szostkiewicza, który był wydany w tygodniku Polityka nr 31/2005 pt. Hiroszima i Nagasaki – trauma Japonii.

Ranek 6 sierpnia 1945 r. był pogodny. Amerykańskie bombowce typu B-29 nadlatywały na dużej wysokości nad wybrzeże południowej Japonii. Wychwycił je japoński radar w Hiroszynie, ale operator uznał, że to akcja zwiadowcza i nie ogłosił alarmu. Kapitan marynarki wojennej William Parsons uzbroił bombę dopiero podczas lotu. Chłopczyk – tak przeważano bombę – naszpikowany był 60 kg uranu. Kwadrans po ósmej lokalnego czasu dowódca bombowca płk Paul Tibbets zrzucił bombę na miasto. Nagle zapadła ciemność,



Świątynia Złotego Pawilonu KINKAKU-JI w Kioto, Japonia



Miejsce nad którym wybuchła bomba w Nagasaki 6 sierpnia 1945 r.

śłońce wyglądało jak księżyc. Potem usłyszałem jęki, a słońce zaczęło robić się coraz bardziej żółte. Spośród 90 studentów politechniki, z którymi tego dnia pracowałem, przeżyło do dziś czterech czy pięciu – wspominał po latach jeden z Japończyków ocalałych w Hiroszynie po ataku atomowym Amerykanów.

W relacjach hibakusza, ocalałych z ataków atomowych, powtarzają się dantejskie sceny męki i przerażenia. Widziałem poparzonych ludzi, blakających się bez celu; jakaś kobieta w szoku urodziła dziecko, które płakało pod jej okaleczonym ciałem. Minęły dziesiątki lat, a ja wciąż sobie wyrzucam, że nie ratowałem dzieci. Młoda Japonka schroniła się do szopy pełnej ludzi: Jeden z mężczyzn miał twarz tak opuchniętą, że nie widział na oczy i miał całkowicie spaloną skórę na ramionach, barkach i palcach. Chciał pić, ale wody nie było. Wsunęłam mu w potwornie spuchnięte wargi zapalony papieros. Dobrze, powiedział. Inna kobieta wyczołgała się spod trupów. W otwartych ranach roilo się już od robaków. Układaliśmy zwłoki w stosy, oblewaliśmy naftą i podpalali. Fosfor w kościach spalał się, wydając w ciemności niesamowitą poświatę”.

Odplata za Pearl Harbor

Hiroszima w chwili ataku była punktem dowodzenia obroną południowej Japonii przed Amerykanami. Władze nakazały wcześniej ludności cywilnej ewakuację, ale 6 sierpnia w mieście było jeszcze ponad 250 tys. ludzi, w tym także Koreańczyków i jeńców alianckich zmuszonych do pracy w przemyśle wojennym. Jak w innych japońskich miastach, zabudowa była mieszana: solidne, nowoczesne gmachy i tradycyjna architektura drewniana. Niektóre konstrukcje z wzmocnionego betonu wytrzymały wybuch; ocalał między innymi gmach wystaw przemysłowych położony tuż obok epicentrum eksplozji – zostawiono go po wojnie tak, jak wyglądał po ataku – ku pamięci i przestrodze. Ale lżejsza i drewniana część miasta spłonęła jak wiązka chrustu. Chłopczyk zabił w Hiroszynie od razu ok. 80 tys. ludzi. A ponieważ hibakusza umierali wskutek obrażeń i na chorobę popromienną w następnych dniach, miesiącach i latach, władze Hiroszimy doliczają się nawet 230 tys. ofiar śmiertelnych.

Cesarz, rząd i naczelne dowództwo w Tokio wiedziały już, że w Hiroszynie stało się coś, co przyspieszy klęskę Japonii, ale dopiero szesnaście godzin po ataku nabrały pewności, że jest ona nieuchronna. W specjalnym oświadczeniu prezydent Harry Truman poinformował świat, że lotnictwo amerykańskie zrzuciło jedną bombę o sile ponad 20 tys. ton trotylu: Japończycy zaczęli wojnę atakiem z powietrza na Pearl Harbor.

Odpłaciliśmy im teraz po wielokroć. Ale koniec jeszcze nie nadszedł. Tą bombą powiększyliśmy dramatycznie nasze możliwości niszczenia”. Komunikat był jasny: Stany Zjednoczone posiadają broń atomową i są gotowe użyć jej przeciwko Japonii. 8 sierpnia nadeszła kolejna zła wiadomość: Stalin wypowiedział wojnę Japonii. W Tokio zmagaly się frakcje: kapitulować czy walczyć do ostatniego żołnierza? Dygnitarze cywilni skłonni byli do rokowań z aliantami, ale naczelne dowództwo zapewniało cesarza i rząd, że Japonia może się jeszcze długo bronić. **Fracja pokojowa zdobyła 9 sierpnia następnny argument.** Tego dnia nadleciała nad Japonię superforteca B-29 z bombą atomową Grubas. Samolot kierował się na miasto Kokura położone na wyspie Kiusiu. Ale pogoda się popsowała, paliwo zaczynało się wyczerpywać i bombowiec zmienił cel. **Przed jedenastą rano znalazł się nad Nagasaki.**

Amerykanie wiedzieli, że władze japońskie nie podały obywatelom prawdy o Hiroszynie. Dzień wcześniej lotnictwo amerykańskie zrzuciło więc nad Japonią ulotki: „Posiadamy bomby atomowe; jedna taka bomba ma siłę równą sile ładunków wybuchowych niesionych przez 2 tys. naszych bombowców B-29 wykonujących misję konwencjonalną. Zastanówcie się nad tym straszliwym faktem. Użyliśmy tej broni przeciwko waszemu krajowi. Jeśli nie wierzycie, dowiedzcie się, co zdarzyło się w Hiroszynie, gdzie zrzuciliśmy tylko jedną bombę. Wzywamy was, byście wystąpili do Cesarza z petycjami o zakończenie wojny. Ewakuujcie wasze miasta”.

W Nagasaki ewakuacji nikt nie zarządził. Miasto produkowało amunicję i wyposażenie łodzi podwodnych – w fabrykach pracowały głównie kobiety i młodzież. W historii Japonii zapisało się jako okno na świat w epoce, kiedy władcy Kraju Wiśni zamknęli państwo przed wpływami zewnętrznymi. Uchodziło za miejsce przyjazne dla cudzoziemców. Ale to było na długo przed wojną rozpętaną przez japońskich nacjonalistów. Teraz zbliżał się jej ostatni rozdział. Dwie minuty po jedenastej Grubas naładowany 8 kg plutonu poszybował na Nagasaki.



Park Pokoju w Hiroszynie



Rzeczy osobiste ofiar z Hiroszimy znajdujące się w muzeum

„Ostry błysk. Jak go opisać? Żółty, zielony, nie... fioletowy, purpurowy. Najpierw ostre jak brzytwa światło poraziło nasze oczy, a potem wszyscy straciliśmy przytomność” – wspomina jedna z hibakusza z Nagasaki. Dziewczyna wydostała się z kilkoma koleżankami z fabryki broni. Dotarły do schronu, w którym było wielu jeńców amerykańskich – białych i Murzynów. „Jeden z czarnoskórych przyniósł nam wodę, inny chusteczką otarł policzek koleżanki. Wtedy nie miało dla mnie znaczenia, kto jest wrogiem, a kto sojusznikiem”.

Takie wyznanie należy wśród wspomnień hibakuszy do rzadkości. Społeczeństwo wychowywano w ślepych posłuszeństwie wobec Cesarstwa. Na porannych apelach w fabryce zbrojeniowej oficer powtarzał zmobilizowanym licealistom: Gdy wróg wyląduje na naszej ziemi, wy, dziewczęta, będziecie musiały walczyć! Chwytajcie bambusowe kije i walczyć na śmierć i życie!

W górach na wschód od Nagasaki stał polski klasztor franciszkanów zwany Niepokalanowem (w Japonii pracował jako misjonarz ojciec Maksymilian Kolbe). Pod koniec wojny przebywało w nim tylko dwóch zakonników, w tym Zenon Żebrowski. Brat Zeno, jak nazywali go Japończycy, przeżył atak i ruszył z pomocą ofiarom – zdobywał leki i żywność dla dzieci. Według danych japońskich w Nagasaki zginęło od razu 74 tys. ludzi, drugie tyle zostało rannych.

Japońskie męczeństwo

Czy da się tę hekatombę usprawiedliwić? Spór o to do dziś dzieli historyków. Koronny argument zwolenników użycia bomby jest ten, że ataki na Hiroszimę i Nagasaki przyspieszyły kapitulację Japonii, a przez to oszczędziły życie nie tylko setek tysięcy żołnierzy amerykańskich, którzy nie musieli już dokonywać inwazji Wysp Japońskich, ale także jeszcze większej liczby potencjalnych ofiar po stronie japońskiej.

Przeciwnicy ataku atomowego twierdzą, że Japonia była już na kolanach – kilku ówczesnych amerykańskich naczelnych dowódców wojskowych, m.in. generałowie Eisenhower i MacArthur, admirałowie Leahy i Nimitz, odradzało atak jako militarnie nieuzasadniony. Niektórzy dowódcy japońscy twierdzili, że to nie bomby atomowe Amerykanów, ale przystąpienie Sowietów do wojny przesądziło o kapitulacji Cesarstwa 15 sierpnia 1945 r. A już na pewno – dowodzili – niepotrzebne było zniszczenie Nagasaki.

Opinia amerykańska poznała makabryczne szczegóły ataków dopiero w rok później. Tygodnik „The New Yorker” prawie cały



Pomnik z Parku Pokoju w Nagasaki upamiętniający ofiary wybuchu bomby atomowej z 6 sierpnia 1945 r. Prawa ręka skierowana w górę symbolizuje niebezpieczeństwo bomby atomowej, lewa skierowana w bok jest symbolem pokoju



Pomnik z Parku Pokoju w Nagasaki upamiętniający ofiary wybuchu bomby atomowej z 6 sierpnia 1945 r.



Richard Orling - Reality of the Atomic Bombing



Their clothes support on shreds, their skin being by bones... 19

Zdjęcie ofiary wybuchu bomby atomowej (po lewej) wizja artystyczna tego strasznego wydarzenia (po prawej)



Hiroszima po wybuchu bomby atomowej

numer datowany 31 sierpnia 1946r. wypełnił opowieścią Johna Herseya o skutkach zrzućenia bomby atomowej na Hiroszimę. Tekst ten przeszedł do historii prasy światowej: „To być może najsłynniejszy materiał kiedykolwiek opublikowany w tygodniku”, napisał „New Yorker” w nekrologu Herseya (zmarł w 1993 r.).

Relację tłumaczono na wiele języków i drukowano w formie książkowej w milionach egzemplarzy. Tylko w powojennej Japonii, amerykańskie władze okupacyjne ociągały się z wyrażeniem zgody na edycję japońską (ostatecznie „Hiroszima” ukazała się tam w 1949 r.). Stylem zbliżonym do „Medalionów” Nałkowskiej autor opowiada o losach sześciorga ocalałych z wybuchu mieszkańców miasta, w tym niemieckiego misjonarza i japońskiego pastora. Jeden z naukowców amerykańskich pracujących nad bombą atomową napisał: „Płakałem, czytając opowieść Herseya o tym, co spotkało tę szóstkę, która szczęśliwie ocalała. Wstydzę się na wspomnienie, że piliśmy szampana na wieść o ataku na Hiroszimę, kiedy tam mieszkańcy miasta przeżywali niewysłowione cierpienia”.

Albert Einstein zamówił tysiąc egzemplarzy numeru z „Hiroszimą” Herseya: genialny fizyk należał do grupy uczonych, którzy skrytykowali użycie bomby atomowej przeciwko cywilom. Leo Szilard, inny naukowiec, który pracował nad amerykańską bombą i także uważał, że Ameryka nie

powinna była użyć jej pierwsza, zauważył, że gdyby Niemcy użyli bomby atomowej do ataku na miasta, zostałyby to uznane za zbrodnię wojenną, a sprawców skazano by w Norymberdze na karę śmierci i powieszono. Istniała możliwość zademonstrowania potęgi bomby atomowej bez zabijania ludzi.

Po stronie zachodniej nie brakuje więc wyrzutów sumienia. A po japońskiej? Hiroszima to dla Japończyków słowo niemal święte – wyjaśnia brytyjski pisarz, miłośnik i znawca Japonii Ian Buruma – symbol narodowego męczeństwa i absolutnego zła, tak jak w Europie Auschwitz; w znakomitej książce o japońskim rachunku

sumienia Buruma cytuje japońskiego uczonego, profesora Saika:

„Atak atomowy na Hiroszimę był największym grzechem XX w.” Japończycy utożsamiają się więc z ofiarami Hiroszimy, ale tego, jaka droga zaprowadziła Japonię ku tej tragedii, wołaniem rozpamiętywać. Kiedy wyrwie się tragedię miast z kontekstu wojny rozpętanej przez Cesarstwo w Azji Wschodniej, odpowiedzialność zaczyna się rozmywać. Naród agresorów zamienia się w naród męczenników.”

*C.d. nastąpi
Małgorzata Król*



Dzieci z przedszkola prowadzonego przez siostry ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej w Aioi



Z ŻYCIA SOŁECTWA KOLONII FRYDERYK

Fot.: arch. B. Lenczyk

„Jak wielki spokój zyskuje ten, kto nie baczny na to, co bliźni mówi, czyni lub myśli, ale na to tylko, co sam robi, by było sprawiedliwie i zbożnie. Wszystko bowiem, cokolwiek czynię sam, czy z pomocą obcą, powinno jeden tylko cel mieć na oku: pożytek i korzyść społeczną.”

(Marek Aureliusz)

nowym boisku zorganizowano festyn z okazji Dnia Dziecka. W czterech blokach zostały wymalowane klatki schodowe. Została wyremontowana kapliczka pw. Matki Bożej Różańcowej, która znajduje się przy trasie rowerowej i wielu turystów przystaje żeby odpocząć w zaciszu leśnego zakątka. W tym roku nasze sołectwo było organizatorem uroczystości Bożego Ciała. Wspólne dzieła nas łączą, w tym miejscu chciałbym w imieniu własnym i Rady Sołectkiej podziękować wszystkim mieszkańcom, którzy zaangażowali się w różne prace i działania w upiększanie naszego sołectwa, odnowienie kapliczki i przygotowanie ołtarzy na trasie Bożego Ciała.

*sołtys
Bolesław Lenczyk*



Ogródki przy „Familokach”



Ogródki przy „Familokach”

W pierwszym półroczu na terenie sołectwa Kolonii Fryderyk wiele się zmieniło. Mieszkańcy „familoków” przy ul. Leśnej przed wejściami wykazali się ciekawą inicjatywą - urządzili ogródki z kwiatami. Przy ul. Kopalnianej Pani **Danka** i Pan **Tadziu** już od kilku lat każdego lata sadzą i pielęgnują rabaty kwiatowe. Miło popatrzeć jak wypoczywają wśród zieleni. Za blokami ul. Leśnej i Kopalnianej powstało piękne boisko do piłki nożnej z ławkami dla kibiców, a prowadzącym prace był **Rafał Szymik**. Rada sołectka zakupiła ławki, a resztę prac wykonali już sami mieszkańcy. Na



Artykuł ten chciałabym zadedykować wszystkim macochom, gdyż o nich będzie mowa.

Długo się zastanawiałam nad tym, czy poruszyć ten temat na łamach mojej rubryki, gdyż jest no niezwykle trudny, a czasem i bolesny. Wydaje mi się jednak, że tych kilka słów przeze mnie przelanych, skłoni przynajmniej kilka osób do refleksji na temat rodzica zastępczego.

Jestem macochą od półtora roku.

Z synem mojego męża mieszkamy od roku, gdyż zdecydował, że chce zamieszkać z tatą. Nie kierowały mną żadne obawy, niechęć czy inne negatywne odczucia.

Dzięki wspólnemu mieszkaniu wiele się nauczyłam i zrozumiałam, jak wygląda życie macochy i pasierba.

Na samym początku możemy się zastanawiać, czy będziemy w stanie pokochać cudze dziecko? Ja akurat nie miałam z tym najmniejszego problemu, choć na początku podchodziłam do bliskości z pewnym dystansem. Miłość jest uczuciem, które nie pojawia się na zawołanie, a relacja macocha-pasierb jest tworzona przez zupełnie obce sobie osoby. Nie powinno więc nas dziwić, że miłość nie pojawia się od razu, a czasem bywa i tak, że nie pojawia się wcale. Czy powinniśmy mieć z tego powodu wyrzuty sumienia? Wydaje mi się, że nie, gdyż dziecko do kochania ma rodziców i dziadków, a nasza przyjaźń mu w zupełności wystarczy.

Jak wygląda codzienność w relacjach macocha- pasierb?

Droga macochko!

W twoim życiu z pewnością będą się zdarzać trudniejsze chwile, w których będzie sporo wpadek. Co mam na myśli?

Nie ukazuj swojej ekscytacji nowym związkiem przed pasierbem, gdyż ten nowy początek jest dla dzieci twojego partnera jakimś końcem. Bądź przygotowana, że one mogą wcale nie być tak podekscytowane. Co wtedy zrobić? Nie warto brać tego do siebie, gdyż dziecko zazwyczaj nie potrafi sobie poradzić z własnymi uczuciami, co nie znaczy, że cię nie lubi.

Relacje macochy z przybranymi dziećmi nie należą do najprostszych. Przybrana matka tworząc rodzinę z mężczyzną mającym już dzieci z poprzedniego związku, staje przed nie lada wyzwaniem. Zwłaszcza na początku kształtowania relacji macocha-pasierbowie obu stronom towarzyszą różne emocje. Jak sobie z nimi poradzić? Przede wszystkim należy dużo rozmawiać, i nie odkładać trudnych tematów na później. Świetnie sprawdza się rozmowa macochy i dziecka w cztery oczy. Wiadomą sprawą jest, że początki tworzenia nowej rodziny obfitują w różnego rodzaju emocje. Przybrana matka jest pełna obaw o to, jak ułożą się jej relacje z dzieckiem partnera, dlatego szczerą rozmową o uczuciach jest jak najbardziej wskazana. Dzieci, po przeżyciach związanych z rozstaniem rodziców, również mają mieszane uczucia. Warto więc opowiadać im o swoich uczuciach i decyzjach w związku z nową sytuacją i zapewnić, że zawsze mogą do ciebie przyjść ze swoimi problemami. Musicie się nawzajem do siebie przyzwyczaić. Fajnie jest więc spędzać ze sobą jak najwięcej czasu, np. podczas gotowania.

Chciałabym przejść do jednej z najbardziej istotnych spraw związanych z byciem macochą. Nigdy nie próbuj zastępować dziecku matki. To nie jest twoja rola. Bądź dla niego życzliwym człowiekiem, z którym relacje z czasem mogą się stać dla niego bardzo ważne, ale nigdy nie próbuj zastępować miejsca matki. Nie oczekuj, że będzie do ciebie mówiło „mamo”, a nawet powiedz mu, że nie jest to potrzebne.

Kolejną sprawą jest właściwa relacja między matką dziecka,

a macochą. Nawet jeśli wy nie darzycie się sympatią, nigdy nie przedstawiaj matki dziecka w negatywnym świetle i nie sprzeciwiaj się ich wzajemnym kontaktom. No chyba, że intencje dziecka są inne.

A jak to wygląda z dyscypliną?

Powiem krótko, nie pozwól sobie wejść na głowę!

Często zdarza się tak, że dziecko przybiera roszczeniową postawę wobec swojej macochy i deklaruje akceptację nowej sytuacji, pod warunkiem, że przybrana mama będzie zaspokajała jego zachcianki. To, że nie jesteś prawdziwą mamą, nie oznacza, że musisz mieć poczucie winy za każdym razem, gdy im czegoś odmawiasz. Nie bój się asertywności. Taka postawa przedstawi cię w dobrym świetle w oczach dziecka. Ważne jest bowiem to, co dzieje się w naszym nowym domu, gdy już go założymy. Ustalmy jasne zasady dla każdego domownika, granice, a także jakie kto pełni role w nowej rodzinie. Nie podlega żadnej dyskusji, że tzw. patchworkowe relacje bywają skomplikowane. Inne podejście mamy do własnego dziecka, inne do kogoś, kto jest pasierbem. Dzięki takim relacjom możemy się nauczyć szacunku, równego i sprawiedliwego traktowania swoich i nie swoich dzieci. Wprawdzie nie jest to prosty układ, jednak zbudowanie szczęśliwej, „patchworkowej” rodziny, nie jest wcale niemożliwe. Tego Wam życzę kochane macochy. A co jeśli, pojawiają się poważne problemy typu brak zrozumienia, akceptacji? Kiedy sytuacja przerasta nasze zasoby i czujemy, że sami nie dajemy rady, warto udać się do specjalisty na terapię rodzinną. To, że para decyduje się na taki krok, nie jest przejawem słabości związku! Przeciwnie, to dowód zaangażowania i perspektywicznego dbania o relację w obliczu wyzwań, jakie przed nią stoją.

Zapraszam na lekcje angielskiego dla dzieci oraz dorosłych.

Jestem absolwentką University of Bedfordshire w Wielkiej Brytanii.

W ofercie kursy maturalne, przygotowanie do egzaminów oraz zajęcia konwersacji. Zapisz się już dziś na nowy rok szkolny!

London Academy Czyżowice
 ul. Dworcowa 66a
 44-352 Czyżowice
 tel. 733071995

RZODKIEWKA KRÓLOWA NOWALIJEK



źródło pixaby

Nazywana przez nas królową nowalijek, rzodkiewka jest jednym z najbardziej popularnych warzyw w naszym kraju. Zwłaszcza na wiosnę rozchwytywana jest ze względu na charakterystyczny ostry i świeży smak. Uprawiana jest we wszystkich krajach jako roślina spożywcza i przyprawowa. Rzodkiewka ma mnóstwo właściwości korzystnych dla naszego zdrowia. Warto tutaj wspomnieć o jej doskonałym działaniu i procesach występujących w przemianie materii po jej zjedzeniu. Dopiero w ostatnich dziesięcioleciach nauka rozpoznała zdolność tworzenia w organizmie przewagi jonizacji ujemnej, która przyczynia się do prawidłowego przebiegu procesów oddychania, ukrwienia, remineralizacji, aktywizacji, metabolizmu po spożyciu enzymów, witamin, pierwiastków makro, mikro i śladowych.

Rzodkiewka ma właściwości antybiotyczne, działa bakteriostatycznie, grzybobójczo, drenuje nerki i wątrobę. Warzywo to doskonale pobudza łaknienie i trawienie. Przyczynia się do ukrwienia organizmu, poprawia wygląd włosów. Spożywanie rzodkiewki zaleca się przy anemii, astmie, artretyzmie, dolegliwościach oskrzelowych i wątrobowych.

Ogromną popularnością zaczyna się cieszyć czarna rzodkiewka, która działa moczopędnie oraz wykazuje silne właściwości przeciwskorbutowe. Ponadto, czarna rzodkiewka uspokaja nerwy oraz wzmacnia czynności oddychania. Ze względu na zawartość potasu, rzodkiewka jest polecana także chorym na insulinooporność, gdyż uwrażliwia tkanki na działanie insuliny. Rzodkiewka znalazła swoje zastosowanie także w kosmetyce. Wyciągi z niej znajdziemy w szamponach i odżywkach do włosów zapobiegającym ich wypadaniu i przetłuszczaniu.

Rzodkiewki nie trzeba jeść na surowo. Można ją również dusić lub gotować - jej smak pozostanie charakterystyczny. Śmiało można spożywać również liście tego warzywa. Zdrowotne właściwości liści rzodkiewki są od dawna cenione na Dalekim Wschodzie. Jak się okazuje, to właśnie one są najzdrowszą częścią tej rośliny. W liściach rzodkiewki znajdziemy witaminę C, której jest dwa razy więcej niż w cytrynie. Znajdziemy tam również fosfor, żelazo i wapń. Warto więc włączyć je do swojej diety, zwłaszcza, że sezon na rzodkiewkę w pełni. Rzodkiewkę można spożywać nie tylko w postaci stałej, ale równie doskonale smakuje w formie płynnej. Regularne picie wyciśniętego soku lub zblendowanej rzodkiewki pomaga w anginie i przeziębieniu, ułatwia odkrztuszanie.



Marzysz o wyjątkowym przyjęciu w pięknej i niepowtarzalnej sali, położonej z dala od zgiełku, hałasu, gdzie bliskość natury jest na wyciągnięcie ręki? Marzysz o przyjęciu gdzie doznania smakowe przygotowanych potraw będą równie niezapomniane, jak doznania wizualne? Pragniesz zapewnić swoim gościom przyjemny komfort zakwaterowania i wiele możliwości spędzenia czasu wolnego na łonie natury?

Jeżeli tak, to zapraszamy serdecznie do nas!

Oferujemy salę bankietową (do 360 os), salę myśliwską, restaurację, hotel, a także mini zoo, plac zabaw i co najważniejsze - atrakcyjne ceny!

Zapytaj o aktualną ofertę i wolny termin: email:ukaczyny@gmail.com tel.660 777 518

Rogów, ul. Leśna 14 g www.parklesnyrogow.pl



mini
RUBRYKA SATYRYKA

Czesław Czaika

Wakacyjna „zdobycz”
*Sama nie mogła wyjść z podziwu,
dla skuteczności jego podrywu.*

Mowa ciała
*Pewnie jakaś to zachęta,
gdy „maślane” są oczęta.*

Spontaniczna
*Bez chwili wahania,
skora do kochania.*

Dylemat satyryka
*Czy ma prawo być wkurzony,
na humory swojej żony?*

Wielokrotny rozwodnik
*Wśród rozwodników został championem,
skoro co rusz miał inną żonę.*

KUPON

u nas

Z tym kuponem życzenia, podziękowania i kondolencje
w gazecie „U nas” są darmowe.

Stowarzyszenie Z NAMI WARTO || Rada Sołecka || KGIGW || Szkoła Podstawowa nr 2 w soł. Kolonia Fryderyk

5 JARMARK

STAROCI I RĘKODZIEŁA LUDOWEGO
w sołectwie KOLONIA FRYDERYK



15 sierpnia 2019 r.
(czwartek)
od 6:00 do 15:00

BOISKO SZKOLNE
przy Szkole Podstawowej
w sołectwie
Kolonia Fryderyk
(Gorzyczki ul. Leśna 46)

Serdecznie zapraszamy wielbicieli
antyków, kolekcjonerów, wystawców
oraz wszystkich zainteresowanych.
Zapraszamy także osoby, które chcą
wymienić lub sprzedać swoje skarby
lub inne rzeczy jak książki,
zabawki, odzież itd.

W trakcie wydarzenia będzie możliwość
skorzystania z bufetu.

Osoby chętne do wystawiania i sprzedania swoich kolekcji prosimy o zgłaszanie telefonicznie
lub e-mailem swojego uczestnictwa w jarmarku.

Kontakt: Edward Szebera 691 737 446 (edek.bobo@gmail.com) lub Ireneusz Walus 530 150 319
(ireneusz.walus@gmail.com) lub Alicja Lenczyk 607 129 203

WSTĘP WOLNY!



REALIZUJEMY PROGRAM „ŚWIAT PIENIĄDZA”



Przedszkolaki ze swoimi skarbankami

Fot.: arch. PP Turza Śl.

W Przedszkolu Publicznym *Kraina Odkrywców* w Turzy Śląskiej, realizowany był program *Świat Pieniądza*. Edukację finansową dzieci prowadziliśmy na różnych płaszczyznach. Były to nie tylko rozmowy, zakładanie banków, wypłacanie odsetek czy przyznawanie kredytów, gry w monopol oraz wspólne zakupy i podejmowanie decyzji zakupowych. Bardzo pomocną w realizacji programu była książka „Świat pieniądza”. Jej autorkami są **Patrycja Krzanowska** i **Katarzyna Michalska**. Książka powstała z myślą o dzieciach, zawiera

wiele obrazków, kolorowych przerywników, zachęcając by po nią sięgnąć. Ostatecznie książka zawiera odpowiedzi na wszystkie pytania którymi zasypują nas nasze pociechy. Program, *Świat Pieniądza* nie propaguje życia na pokaz i na kredyt, nie zachęca do ulegania reklamom i szpanowania. Uświadamia dzieciakom – że wszystko może mieć tzw. dwie strony medalu. Aby zachęcić dzieci do oszczędzania. „Wypasione” zabawki mogą być kupione za pożyczone pieniądze, a ich ceną jest mniej czasu na spędzenie go z rodzicami. Mamy nadzieję, że

ten program pomoże dzieciom lepiej zrozumieć otaczający je świat.

Dyrektor Banku Spółdzielczego w Gorzycach pan **Mirosław Grabiec** подарował wszystkim naszym przedszkolakom kolorowe świnki - skarbanki. Za co serdecznie dziękujemy w imieniu nas - opiekunów oraz dzieci.

J. M.

CZYŻOWICKIE ZUCHY Z WIZYTĄ U ARTYSTÓW



Krzysztof Czader ze swoimi zbiorami



Dzieci z zacięciem słuchają opowieści artysty

Przebywające na obozie zuchowo-harcerskim w Bierach k. Jasienicy zuchy z 17 Gromady Zuchowej skupionej w Czyżowicach w słoneczną sobotę 6 lipca br. odwiedzili domostwo artystów **Ewy i Krzysztofa Czaderów** z pobliskiego Jaworza, zamieszkałych na ul. Cisowej 90. Przesympatyczni gospodarze pięciohektarowego gospodarstwa położonego u podnóża gór Beskidu poświęcili swój cenny czas na zapoznanie dzieci z historią i darami przyrody tego regionu.

Pan Krzysztof z pasją pokazywał niezwykle eksponaty motyli, chrząszczy, kamieni, monet, rzeźb, ikon, mebli, które przez lata zostały własnoręcznie znalezione, namalowane, wykonane i sklasyfikowane przez niego samego i małżonkę. Ponadto we własnym domu o 300 letniej historii - Państwo Czader zorganizowali galerię, gdzie eksponują bogate zbiory swoich prac i różnorodnych pasji. Na co dzień zajmują się pracą w gospodarstwie uprawiając rośliny i zboża potrzebne do hodowli krów, jednocześnie przez całe życie działają na rzecz szeroko rozumianej kultury. Ta żmudna praca została dostrzeżona a dorobek Państwa Czaderów jest ceniony w całym regionie. Są znani i doceniani, są wielokrotnymi laureatami nagród i wyróżnień w tej dziedzinie, byli również gospodarzami dożynek.

Najmłodsze zuchy zafascynowała liczna - liczona w tysiącach - kolekcja przepięknych motyli i ciem, z których wiele wyhodował Pan Krzysztof. Aż trudno było uwierzyć, że aby wyhodować niektóre okazy motyla trzeba poczekać dobrych kilka lat. Dzieci z wypiekami na twarzy dotykały mieniące się kolorami kamienie, rzeźby z drewna i kamieni, oglądały ikony pisane przez Panią Ewę (tak, tak, ikony się nie maluje, lecz pisze). Poruszenie wywołała kolekcja monet i to ze wszystkich okresów historycznych. Artysta sporo ciekawostek opowiedział o stanowisku archeologicznym, które za jego przyczyną zostało utworzone w bezpośrednim otoczeniu gospodarstwa. Dzięki wykopaliskom zostało udowodnione, że na tym terenie żyli ludzie już 12 tys. lat temu, którzy prawdopodobnie przybyli z terenu dzisiejszej Ukrainy.

Wizyta musiała dobiec końca, choć nam nie chciało się jeszcze wracać do bazy. Przyjemnie było spędzić tak miło i twórczo czas. Dzieci interesowało wszystko, tym bardziej, że klimat domostwa tworzą wspaniali artyści, którzy dodatkowo podkreślili go licznymi rzeźbami i płaskorzeźbami wmontowanymi w elewację domu i stodoły. Rzeźby stały w całym obejściu, po którym przechadzały się zwierzęta również psy i koty żyjące w wielkiej przyjaźni. Na koniec odwiedzin Pani Ewa pozwoliła dzieciom włączyć się w obieranie grochu, co jak się okazało, było kolejną atrakcją dla dzieci.

W Jaworzu Górnym spotkaliśmy się z niezwykle miłymi ludźmi i ich pasjami, wielką wiedzą, pracowitością i gościnnością. Z pewnością warto odwiedzić to miejsce. Państwu Ewie i Krzysztofowi Czader gorąco dziękujemy i życzymy zdrowia!

Anna Bierska



Pan Krzysztof ciekawie opowiadał o swojej pasji

WOJEWÓDZKA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA W KATOWICACH
ul. Raciborska 39, 40-074 Katowice, www.wss.katowice.pl

DOPALACZE - WYPALACZE GROŹNE NARKOTYKI

Stosowanie dopalaczy jest coraz bardziej powszechne. Efekty działania są bardzo zróżnicowane w zależności od indywidualnych cech organizmu:

- poczucie niepokoju,
- bóle głowy,
- kłopoty ze snem,
- palpacje serca,
- dezorientacja oraz poczucie zamętnienia,
- ataki szaleńcze, łącznie z kozmarnymi halucynacjami i urojeńmi, niekiedy porównywanymi do porażenia.

Dopalacze mogą również powodować chwilowe problemy z oddychaniem, zmęczenie, brak chęci do działania, problemy z koncentracją oraz stany lękowe.

Dopalacze, jak i inne substancje uzależniające, niszczą przede wszystkim Ośrodkowy Układ Nerwowy i negatywnie wpływają na pracę mózgu. Zły użytek dopalaczy może być początkiem uzależnienia!

NIE WYPALAJ SIĘ!

Skutki zdrowotne dla dopalaczy:
Oto kilka sposobów jak zapewnić sobie jasność umysłu i koncentrację przez cały dzień:

- zdrowo się odżywiaj - świeża nieprzetworzona żywność jest niezbędna dla dobrej pracy mózgu,
- pamiętaj o zjedzeniu rano najważniejszego posiłku dnia - śniadania,
- pij wodę regularnie przez cały dzień - pamiętaj że odwodnienie jest również przyczyną słabej koncentracji.
- w zdrowym ciele zdrowy duch - aktywność fizyczna poprawia funkcjonowanie pracy mózgu - poprzez wysiłek fizyczny wydziela się hormon szczęścia - endorfina.

Unikaj dopalaczy - używanie środków odurzających jest szkodliwe w każdym wieku, a spustawienie, jakie się w dojrzałym organizmie nie da się naprawić.

DOPALACZE. GDZIE SZUKAĆ POMOCY?
INFOLINIA GŁÓWNEGO INSPEKTORA SANITARNEGO: 800 060 800

300 NOWYCH MAŁYCH RATOWNIKÓW



Młodzi ratownicy podczas zajęć

Fot.: B. Jordan

Bogusław Jordan: *Co powinno umieć Twoje dziecko? – czyli Pierwsza Pomoc na Nautice.*

Ryszard Markiewicz dyrektor GOTSiR Nautica: Tak, każdego warto uczyć jak wezwać pomoc. To jest zawsze jedna chwila, która może zaważyć na całym życiu – nie będziesz miał wtedy czasu szukać odpowiedzi w internecie więc należy się do niej przygotować. W ramach naszej misji przeszkoliliśmy w tym kwartale, z podstaw pierwszej pomocy, około 300 dzieci z Gminy Gorzyce i Kornowac. Dlaczego wybraliśmy do tej akcji szkoleniowej dzieci? Ponieważ mają naturalną potrzebę działania. Najważniejsze dla nas było to, by zajęcia nie miały charakteru „pogadanki” tylko ćwiczeń praktycznych, dlatego jako prowadzących wybraliśmy ratowników z Wodnego Pogotowia Ratunkowego, którzy obsługują pływalnie.

Damian Bednarek szef ekipy ratowników na pływalni Nautica tłumaczy: Boisz się, że możesz komuś zaszkodzić, a może nawet wpadłabyś w panikę widząc, że obok Ciebie ktoś załapał? Nie wiedziałbyś co zrobić? To wszystko nie znaczy, że Twoje dziecko również nie będzie wiedziało, jak się zachować.

B.J.: 7-8 lat to nie za mało na taką naukę?

D.B.: Zdecydowanie nie, znam szkolenia już dla 3 latków, oczywiście w formie zabawy, ale dzięki nim już tak małe dzieci mają wykształcone pewne odruchy i nawyki.

B.J.: Dorośli często boją się, że mogą zaszkodzić. Dzieci to nie dotyczy?

D.B.: Rzeczywiście dorośli mają zdecydowanie więcej obaw, często z uwagi na to, że takich szkoleń nie mieli lub mieli je tylko teoretyczne. My stawiamy na działanie. Proces myślowy dorosłego ile razy ucisnąć czy już zastosować sztuczny oddech oddala działanie, a dodatkowy strach, że możemy zaszkodzić już powoduje, że jesteśmy mniej skuteczni. Dzieci nie mają takich lęków – wyuczone prostego schematu - po prostu przechodzą do działania. Im szybsze działanie tym lepiej – komórka mózgu bez natlenienia może funkcjonować tylko kilka minut. Im częściej będą ćwiczyć, tym większa szansa, że komuś pomogą.

B.J.: Czego uczyliście dzieci na zajęciach?

DB: Jak powiedziałem wcześniej – głównie żeby nie być biernym, że jedyny błąd jaki mogą popełnić to .. nie zrobić nic. Szczególną uwagę zwróciliśmy na 4 elementy: – ocena sytuacji, zabezpieczenie siebie i poszkodowanego, – pierwszą reakcją na zagrożenie, szukanie wsparcia czyli nr 112, – ćwiczenia na fantomach – oddech, uciśnięcia klatki piersiowej, – ćwiczenia – układanie poszkodowanego w pozycji bezpiecznej. Co ważne, wyraźnie było widać, które dzieci spotkały

się już wcześniej z takim szkoleniem – udzielaniem pierwszej pomocy. Fajne było, że każde z nich coś wyniosło.

B.J.: Każdy wie, że taka wiedza i praktyka przydają się nie tylko w życiu zawodowym, ale i prywatnym. Jak zachęcić tych, którzy już nie za dobrze pamiętają, co należy robić w trudnej sytuacji?

DB: Ja zacząłbym od rodziców. Proponuję każdemu z nich w formie zabawy krótką symulację rozmowy z dyspozytorem 112, w sposób jak najbardziej zbliżony do rzeczywistości.

Tu podaję przykład:

Spostrzeżenie sytuacji zagrożenia

Słyszysz, że brat płacze, bo spadł z drzewa, co Kasiu robisz? – Wzywam pomoc wołając mamę.

A jak nie ma mamy ani taty? – To trzeba zadzwonić po pomoc.

Pod jaki numer trzeba zadzwonić? – 112

Wybierasz numer i co mówisz? – Dzień dobry, potrzebuję pomocy!

Jak się nazywasz, co się stało? – Nazywam się Kasia mam 8 lat i potrzebuję pomocy!

Gdzie jesteś, co się stało? – Mój brat spadł z drzewa i chyba złamał sobie rękę!

Jesteś sama, gdzie są rodzice? – Mama poszła do sklepu, a tata jest w pracy

Gdzie mieszkasz? – W Gorzycach, na ul...

Już wysłałam do Was karetkę, nie rozłączaj się! Czy brat jest przytomny, możesz z nim rozmawiać? – Tak

A ile brat ma lat, gdzie się teraz znajduje? –

B.J.: Prosty dialog z wymyśloną historią to dla każdego dziecka aktorska zabawa. Jeszcze na coś zwrócić uwagę?

D.B.: Na apteczkę, Proponuję wykonać ją wspólnie z dzieckiem, np. z tektury, a podstawową zawartość da się zakupić w każdej aptece. Taki gadżet skłoni dziecko do zabawy w ratownictwo i powtarzania najważniejszych zasad udzielania pierwszej pomocy. Przy okazji rodzinnie można dokonać przeglądu apteczki i przypomnieć dziecku gdzie się znajduje. Bardzo się cieszę, że zostaliśmy jako praktycy zaproszeni przez Nauticę do tej akcji.

Nautica: Temat jest w naszej ocenie niezwykle ważny, będziemy do niego systematycznie wracać.

B.J.: Reasumując, przybyło w naszej okolicy młodych ludzi, którzy bez wahania, ale z rozważą pamiętając o swoim bezpieczeństwie, będą potrafili świadomie ratować drugiego człowieka.

Dziękuję za rozmowę.

Bogusław Jordan



Młodzi adepci podczas ćwiczeń

Fot.: B. Jordan

RADNI POWIATOWI OCENIALI STAN URZĄDZEŃ PRZECIWPOWODZIOWYCH I MELIORACYJNYCH I W OLZIE



Powiatowa komisja infrastruktury i ochrony środowiska

Fot.: B. Jordan

Olza 22 maja 2019 r. godz.15.00 posiedzenie powiatowej komisji infrastruktury i ochrony środowiska zwołanej przez przewodniczącego Józefa Sosneckiego.

Głównym tematem była ocena stanu urządzeń melioracyjnych i p. powodziowych na terenie miejscowości Olza. Dotyczyła ona przede wszystkim stanu technicznego wałów oraz wrót p.powodziowych a także dodatkowego zabezpieczenia jakim jest mała retencja. Radny Sosnecki w obecności radnych powiatu oraz zaproszonych gości przedstawił w sposób precyzyjny problem dotyczący stanu technicznego wału p.powodziowego.

Sołtys Sosnecki poinformował, że stan wałów po przeprowadzonej kontroli jest nieodpowiedni i może zagrażać bezpieczeństwu. Kolejnym punktem, który budzi wiele kontrowersji mówił Sosnecki są

to wrota p.powodziowe. Stan techniczny oraz funkcjonalność tego obiektu stwarzają realne zagrożenie powodziowe. Jako przykład podał rok 2010, kiedy wrota miały zabezpieczyć miejscowość Olza, w sposób niekontrolowany przy poziomie wody ponad 9m otworzyły się, w wyniku czego Olza stanęła przed niebezpieczną powtórką z 1997 roku.

Radny Sosnecki poinformował że, działania prowadzone wspólnie z wójtem Gminy Gorzyce w zakresie poprawy bezpieczeństwa, doprowadziły do porozumienia w wyniku czego obiekt po zapewnieniach zostanie przejęty przez Wody Polskie z czego radny Sosnecki wyraził pełne zadowolenie. Ale to nie wszystko mówi Sosnecki sprawą zapomnianą i jednocześnie kluczową jeżeli chodzi o bezpieczeństwo to mała retencja która funkcjonuje na terenie Olzy, w skład której wchodzi system kanałowy wraz z zbiornikami, z których najważniejszym elementem jest starorzecze.

Regulacja prawna oraz przejęcie przez samorząd lokalny nieruchomości, na których znajdują się urządzenia wchodzące w skład małej retencji to sprawa tak samo ważna jak wały ochronne i wrota p.powodziowe mówi Sosnecki.

Bogusław Jordan

BOGUSŁAW JORDAN STREFA KIBICA

Liga okręgowa. Przeciwnicy Uni i Czarnych.

Unia Turza Śl. i KS Czarni Gorzyce poznali swoich rywali z jakimi przyjdzie im się zmierzyć w sezonie 2019/20 w nowo przeorganizowanej lidze okręgowej. Liga została powiększona do 18 zespołów (poprzednio 16 drużyn). Tak więc piłkarzy z Turzy i Gorzyc czeka wyczerpujący sezon i tak na początek Czarni zmierzą się GKS Pierwszym Chwałowice zaś Unicy z MKS Czerwionka.

Grupa 3 – Racibórz-Rybnik (18 zespołów)

LKS Polonia Łaziska – wygrana w A klasie Podokręgu Rybnik

LKS Tworków – wygrana w A klasie Podokręgu Racibórz

KS Unia Racibórz – spadkowicz z IV ligi

GKS Dąb Gaszowice – spadkowicz z IV ligi

KS Płomień Połomia – spadkowicz z IV ligi

KS Unia Turza Śląska

KS Naprzód Borucin

LKS Krzyżanowice

LKS Czarni Gorzyce

LKS Silesia Lubomia

LKS 1908 Nędza

KS Rymer Rybnik

LKS Forteca Świerklany

MKS Czerwionka

LKS Granica Ruptawa

KS ROW II 1964 Rybnik

KS Polonia Marklowice

GKS Pierwszy Chwałowice

Podziękowanie

Wszystkim,
którzy w tak bolesnej dla nas chwili
dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca, wzięli liczny
udział we Mszy św.
i odprowadzili na miejsce
wiecznego spoczynku

ś.p. Alojzego Piprka

męża, ojca, dziadka, pradziadka

składamy serdeczne podziękowanie.

Wasza obecność i współczucie,
były dla nas ważnym wsparciem
w tych trudnych chwilach.

Dziękujemy
w szczególności delegacji z: Urzędu
Gminy w Gorzycach

Firmie transportowej **BOG-DAN**
z Turzy Śl.

Firmie **ZREM-BUD** z Radlina
Powiatowemu Domowi Dziecka
w Gorzyczkach

Związkowi Hodowców Gołębi
Pocztowych w Gorzycach

PP **Kraina Uśmiechu**
pracownikom Domu Pogrzebowego
Renio

oraz
rodzinie, sąsiadom i przyjaciołom.

**Pogrążona
w smutku rodzina**

„ZAWSZE TYLKO TY”

... Karol zasłonił dłońmi twarz. Co ze mną jest nie tak? Czy skrzywdziłem ją? Czy sprawiłem przykrość słownie albo czynem? Odkąd pamiętam, od podstawówki patrzyłem tylko na nią, na jej zielone oczy i charakterystyczny koczek, z którego wszyscy się wyśmiewali, na ten ciepły uśmiech i przyjazne usposobienie. Przecież od zawsze ją kochałem. Czemu wcześniej nie przyznałem tego sam przed sobą? Pamiętam ten dzień, kiedy ojciec wyjawiał mi, dlaczego płaci jej liceum. Na początku nie wiedziałem, jak to odebrać, jak przyjąć do wiadomości. Udałem się do ogrodu, do mojego miejsca, o którym nikt nie wie. Ta ławka między drzewami to prawdziwa oaza spokoju. Oparłem się o siedzenie. Nie byłem w stanie wysiedzieć na niej w miejscu. Myślałem wtedy właśnie o niej. Wyobrażałem sobie, jak pięknie byłoby usiąść koło niej i czuć słodki zapach jej skóry, rozpuścić włosy pewnie miękkie jak kaszmir i zanurzyć w nich palce. Wtedy właśnie usłyszałem jakiś szelest. Odwróciłem się, to była ona! Jak mnie znalazła? Czy też zna to miejsce? Właśnie wracała do domu. Była w zasięgu ręki, mogłem ją złapać. W ostatnim momencie spanikowałem. Byłem zły na ojca, czemu nie powiedział mi o wszystkim prędzej. To nie był dobry pomysł, żeby teraz wyjawiać jej prawdę na temat moich uczuć. Nie była w dobrym nastroju, widziałem. Nie będę jej zabierał czasu, niedawno zajmowała się kurczakiem na obiad w kuchni, myślał Karol bez końca.

Ten młody mężczyzna był wtedy bardzo zły. Ojciec opowiedział mu całą historię, dlaczego traktuje w specjalny sposób Gabriellę. Ksawery należał do bardzo bogatej rodziny szlacheckiej. Posiadali tytuły, dwór, majątek, stadninę koni, ogrody i całą masę innych rzeczy. Oprócz tego cały sztab służących, pokojówek, kucharek, opiekunek i tak dalej. Między nimi pracowała młodzianka Maria, matka Gabrieli. Ksawery od samego początku zakochał się w niej. Bronił jej, kiedy ojciec wymierzał jej kary za źle wykonane zadania. Pomagał w bardzo ciężkich pracach, ale to nie podobało się jego rodzinie. Matka i ojciec nie akceptowali takiego zachowania. Służbę traktowali zupełnie bezpodmiotowo. Dla nich byli tylko czymś, co sprząta. To nie podobało się Ksaweremu. Pewnej nocy, kiedy sprzątała winnicę w dalekich głębiach piwnicy, zszedł do niej niespostrzeżenie. Wszystko jej wtedy wyjawiał. Powiedział o tym co czuje, opowiedział jak wyglądałoby ich wspólne życie. Dla Marii ta propozycja była znakomita, ale wiedziała, że nie może mówić nikomu o tej rozmowie, nie może nawet o tym marzyć. Nic nie mogła zrobić ani ona, ani on. Wyznał jej miłość i pocałował tak, jak nigdy przed nim tego nie robił. Maria wiedziała o wszystkim, ale nie mogła pisać słówka. Od razu by ją zwolnili, co oznaczałoby katastrofę dla jej

rodziny, która została zmuszona opuścić Hiszpanię. Lusi pracowała w restauracji dniami i nocami, rodzice chorowali, a Maria pracowała u starych Potockich. Była im bardzo wdzięczna i w ramach wdzięczności nigdy nie łamała zasad, które jej narzucono. Rodzice zmusili go, aby się ożenił z córką ich dobrych znajomych, ponieważ ona sama również miała majątek. Na początku nie chciał się zgodzić. Mała Renia była od niego dużo młodsza. Pod naciskiem starszych, zrezygnowany, w końcu się zgodził. Ojciec jednego razu wziął go sobie na bok i zaczął rozmowę.

- Ksawery, synu posłuchaj mnie. Nie jesteś już taki młody. Moi współpracownicy, bliscy przyjaciele rodziny wypyują, kiedyś ślub i wnuki. Co ja mam im odpowiadać? Postaraj się prosić nieco bardziej. Wyznaczcie czym prędzej datę ślubu, a my z matką wszystkim się zajmujemy. Ksawery nie odezwał się ani słowem. Oczywiście, wybrał z Renią datę ślubu, kupił jej pierścionek zaręczynowy, ale nie starał się. Nie okazywał romantyzmu, nie mówił jej czułych słów, jak wcześniej tej jednej nocy w winnicy mówił Marii. Zdarzało się, że po pracy zniknął na długie godziny. Nie było go w domu ani w biurze. Na mieście też nikt go nie widywał. Chadzał swoimi drogami, gdzie nogi same go poniosły. Prosił Boga, żeby mu dopomógł. Płakał gorzko godzinami, kiedy nikt nie widział, kiedy był sam. Chciał pójść wielokrotnie do Marii, ale nie mógł. Wiedział o tym. Ludzie widzą i słyszą absolutnie wszystko. Mogłyby się wtedy zacząć rozmowy na temat Marii, że upatrywała sobie mężczyznę, który niebawem się żeni. Chciał jej tego oszczędzić. Trzymał się od niej z daleka. Wtedy właśnie obiecał sobie, że choćby nie wiem co, będzie jej pomagał. Jej potomstwu również na takie sposoby, na jakie tylko będzie można pomóc. Będzie szukał im pracy, opłacał naukę, pomagał finansowo. Zawsze, gdy zauważy jakąś podupadłość na zdrowiu, będzie załatwiał najlepszych doktorów w całej Polsce, jeśli będzie potrzeba. Boże broń od tego! Będzie po prostu na każde zawołanie.

Karol stał długi czas przed oknem, przypominając sobie wszystko, co wydarzyło się w przeszłości. Duchy starego czasu zaczęły go nawiedzać. Ostatnio zdarzało się to coraz częściej. Dopiero teraz pojął, jak jego ojciec kochał matkę Gabrieli. Mimo że Renia żyje. On wciąż opłaca naukę córki tej, która jest jego miłością życia. Załatwiał lekarstwa, gdy była malutką dziewczynką, a gorączki nie dało się zbić. Karol zaczął się zastanawiać, czy to prawda, że oboje kochają te kobiety. Ksawery Marię, a on Gabriellę. Jaki ojciec, taki syn, pomyślał. Spojrzał na zegarek, było przed szóstą. Ubrał się po cichu i wyszedł z domu. Za niedługo pójdzie do pracy, ale ma jeszcze dużo czasu. Szedł lipową aleją ku ogromnej, miedzianej bramie. Nie wiedział, gdzie ma

pójść tak wcześnie. Na dworze było już jasno, ale na ulicy jeszcze nikogo. Przypomniał sobie, że Gabriela codziennie chodzi do kościoła wcześniej rano. Ale czy to możliwe, żeby była tam tak szybko? Dopiero dochodzi szóstka. Być może jeszcze śpi. Nie zastanawiając się dłużej, poszedł tam. Nagle u stóp pojawiły się ogromne, marmurowe schody. Podniósł głowę. Był już na miejscu. Był w świętym miejscu, gdzie dużo czasu spędzała Gabriela na modlitwie i rozmowie z Bogiem. Dla niego również było to specjalne miejsce. Wszedł, wiedział, że kościół o tej godzinie jest otwarty. Od wejścia uderzył go zapach kadzidła i świec. Przeżegnał się przy wejściu i od razu zauważył drobną postać w cieniu, siedzącą w trzeciej ławce od końca po prawej stronie. Nie spostrzegł od razu, kto tam siedzi. Podeszedł bliżej, najciszej jak tylko potrafił. Gabriella. To była jego koleżanka z klasy, miłość jego życia. Była zatopiona w modlitwie, nikogo nie zauważyła. Podeszedł tyłem i usiadł ławkę za nią. Pomodlił się, wpatrując się w nią. Tak bardzo chciał ją zaczepić, zacząć rozmawiać, jak z każdą inną dziewczyną, ale jej wzrok zawstydział go.

- Cześć. Długo już tu jesteś? – zapytał w końcu, dotykając dłonią jej ramienia. Odwróciła się i spojrzała mu prosto w oczy. Od razu się uśmiechnęła.

- Cześć Karol. Nie słyszałam, jak wchodzisz. Od jakiegoś czasu. Muszę zresztą powoli iść. Obiecałam przyjść dziś do pani Gacek. Miałyśmy popracować nad ostatnim wydaniem gazetki szkolnej – odpowiedziała szeptem.

- Ach tak. Długo wam to zajmie? Organizujemy dziś z spotkanie z chłopakami nad stawem. Może zrobimy jakieś ognisko. Miała być ochotę przyjść z koleżankami? – zapytał, nie wiedząc, skąd biorą się w nim takie pokłady odwagi. Poczł ogromną ulgę na sercu, ale też zorientował się, że bardzo dobrze mu się z nią rozmawia. Zauważył, że spuściła głowę. Chyba ją coś zasmuciło.

- Bardzo miło z twojej strony Karol, ale mam dużo pracy. Dziś u ciebie w domu zostaną godzinę dłużej, obiecałam panu Ksaweremu zaopiekować się piwoniami i różami twojej matki. Są bardzo śliczne – odpowiedziała z iskierkami w oczach. Poczł lekki zawód. Miał ogromną nadzieję zobaczyć ją tak po prostu. Bez fartucha i rękawic oraz bez mundurka szkolnego. Tak jak teraz, była bardzo śliczna.

- No cóż. Jakbyś się rozmyśliła, to wiesz gdzie nas szukać, Gabriello.

- Dziękuję ci. Będę pamiętać. Do zobaczenia, Karolu. – powiedziała kładąc swoją dłoń na dłoni Karola, która w trakcie całej rozmowy leżała na jej ramieniu. Spojrzała ostatni raz mu głęboko w oczy i wyszła z ławki, kłękając. Wyszła z kościoła. Karol opadł na ławkę. Tak bardzo się cieszył, że ją zobaczył. W końcu udało mu się z nią porozmawiać. ...cdn.